Rok II. Białystok, czwartek Zł. 23 grudnia 1920 roku. № 277.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. Numer pojed. 5 marek.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 120 marek miesięcznie. (Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

Cena OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu tj. jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA: Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
Otwarte od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

PIERWSZA

Polska transatlantycka linja okrętowa

GDAŃSK-NOWY-YORK i NOWY-YORK-GDAŃSK

bez przesiadania.

Wszelkie wygody. **Najmniejsze koszty.**

Statek „Gdańsk" odchodzi z Gdańska do New-Yorku w pierwszej połowie stycznia.

Informacji udziela:

Przedstawicielstwo Jeneralne na Polskę,
POLSKO-BALTYCKIE T-wo HANDLOWE i TRANSPORTOWE
Oddział w Białymstoku.

Ul. Sienkiewicza № 5.

Dyrektor *Hoszowski.*

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

Państwowa Pożyczka Premjowa.

Warszawa, 22.12 (E. E.)

Centralny Urząd Państwowej Pożyczki Premjowej podaje do publicznej wiadomości, że obligacje 4 proc. państwowej pożyczki premjowej będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej oddziały w lombardach do wysokości 75 proc. nominalnej wartości na 6 proc., na przeciąg 6 cia miesięcy z tym jednak warunkiem, że w każdym poszczególnym wypadku przyjęcie lub nieprzyjęcie tych obligacji w lombardach będzie zależało od decyzji dyrektora zakładu. Ponieważ z pierwszych 8 ciągnień wypadło dotychczas tylko 4 wygrane, przy najbliższem ciągnieniu, odbywanem z powodu świąt na piątek 24 b. m. o godz. 11 rano, wynotowane będą 4 wygrane.

Wypłata dodatku drożyźnianego urzędnikom.

Warszawa, 22.12. (Pat.)

Min. skarbu komunikuje: Podane przez niektóre dzienniki wiadomości jakoby rzekomo został skierowany ministerjum skarbu w sprawie wypłaty funkcjonarjuszom państwowym różnicy dodatku drożyźnianego za miesiąc grudzień, jest niezgodne z prawdą.

Min. skarbu z dn. 18 bm. zarządził natychmiastowe wypłacenie dodatku drożyźnianego na miesiąc grudzień.

Ostrożnie z wynurzeniami!

BYTOM 22.12. (Pat.)

Pisma niemieckie donoszą, że kwestja Górnośląska będzie omawiana na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych w dn. 17 stycznia 1921 roku. Minister Simons w swoich wywiadach oświadczył, że dyskusja szczegółowa nad kwestją Górnego Śląska jest dopóty niepożądana, dopóki niewiadomem będzie stanowisko Ententy co do terminu i sposobu głosowania.

Ekonomja we wszystkiem.

Warszawa, 22.12 (E.E.)

Rząd projektuje wydanie całego szeregu ograniczeń luksusu we wszystkich przejawach. Mają być wcześniej zamykane restauracje i lokale publiczne, w celu zaoszczędzenia węgla. Dalej mają być zaprowadzone ograniczenia w oświetleniu wystaw, oraz na czas pewien ma być zawieszona sprzedaż spirytualjów.

Odszkodowanie wojenne Niemiec.

Gdańsk, 22 11 (Pat.)

Tutejsze dzienniki donoszą z Brukseli, że wedle propoz. Ententy co do wypłacenia przez Niemcy odszkodowania, postanowiono, że Niemcy zapłacić mają w ciągu 42 lat 265 miljardów marek w złocie.

I ten już wyjeżdża...

Warszawa, 22.12 (Tel. od wł. kor.)

Senator Mac Cornik, który odbył we środę konferencję z min. spr. zagr. Sapiehą wyjeżdża przez Poznań do Berlina.

Z konferencji polsko-litewskich.

Warszawa, 22.12 (Tel. od wł. kor.)

Podczas rokowań polsko-litewskich w Warszawie, litwini okazali zgłoszenie swoich żądań i przedstawili swój program.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg konferencji, poczem rokowania zostaną podjęte po świętach.

Wyjazd na święta ministra Saplehy.

Warszawa, 22.12 (East Express).

Minister Spraw Zagranicznych Sapieha wyjechał na czas świąt z Warszawy.

Niedyspozycja generała Sosnkowskiego.

Warszawa, 22.12 (E. E.)

Wczorajsze posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady ministrów odbyło się w lokalu prywatnym min. Sosnkowskiego, który z powodu niedyspozycji nie może opuszczać pokoju.

Delegacja z kresów Wschodnich w Warszawie.

Warszawa, 22.12 (East Express).

Przybyła do Warszawy delegacja z Kresów Wschodnich, która zwróciła się do ministrów rolnictwa, spraw wewnętrznych i aprowizacji wypowiadając dezyderaty tej ludności Rzeczypospolitej.

Będą wyasygnowane specjalne sumy na pokrycie strat, spowodowanych działaniami wojennemi, oraz na szkolnictwo. Następnie będą wysłane artykuły pierwszej potrzeby w pierwszym rzędzie: sól, nafta i cukier. Minister rolnictwa oświadczył delegacji, że majątki, których właściciele nie powrócą do dn. 1 kwietnia 1921 r. będą rozparcelowane.

Komisja kontrolująca Ligi Narodów.

Warszawa, 22.12. (Tel. od wł. kor.)

Komisja kontrolująca Ligi Narodów odbyła konferencję z Witosem, na której omawiano sprawy wileński

Do Warszawy przybył gen. Boort; delegat Ligi Narodów do spraw konsolidacji na terytorjach spornych na Litwie.

W skład komisji wejdą także: przedstawiciel rządu włoskiego, oraz przedstawiciele Hiszpanji i Szwecji, a przewodnictwo obejmie Chardigny. Komisja wyjeżdża w poniedziałek, lub we wtorek do Wilna i Kowna.

Zjazd Sowietów w Moskwie.

Warszawa 22.12. (Tel. od wł. kor.).

Ósmy zjazd sowietów w Moskwie rozpoczął się przy udziale 800 delegatów, z tego 450 komunistów.

Trocki referował o sytuacji międzynarodowej. „Rosja pragnie pokoju, nie nie jest zabezpieczoną przeciw atakom z zewnątrz, dlatego nie może demobilizować swoich wojsk".

„Prawda", omawiając ósmy zjazd, twierdzi, że najważniejszym jego celem jest rozpatrzenie gospodarki rolnej i rozpatrzenie rozrostu biurokracji sowieckiej.

Z innych źródeł dochodzą wiadomości, że na kongresie nastąpi starcie pomiędzy zwolennikami rady komisarzy, dążącymi do osłabienia znaczenia centralnego Komitetu wykonawczego, a jego zwolennikami, którzy się obawiają dyktatury Lenina.

Po pogromie Wrangla.

Londyn, 22.12 (E. E.)

Powrócił do Konstantynopola włoski parowiec, który był wysłany do Sebastopola z ładunkiem, przeznaczonym dla bolszewików.

W tym czasie czerezwyczajka zarządziła w Sebastopolu masowe egzekucje.

Podobno stracono około 8000 osób. Widok ofiar, powieszonych na głównych ulicach, miał sprawić takie wrażenie, że załoga parowca zmusiła kapitana do natychmiastowego odpłynięcia z portu.

Konferencje w Małopolsce.

Warszawa, 21, 12 (Tel. odwł. kor.)

Prezydent ministrów, Witos, minister skarbu, Steczkowski, ze swoim podsekretarzem stanu Feinfeldem, i szef biura prasowego, Dr. Skokalski wyjeżdżają jutro do Lwowa, dla odbycia konferencji z przedstawicielami prasy małopolskiej, tudzież tamtejszych czynników politycznych.

Złodziejaszki.

Warszawa, 21. 12. (Tel. od wł. kor.)

Litewsko Agencja Telegraficzna donosi z Kowna o nowym alarmie z powodu rzekomych przygotowań do ofenzywy ze strony gen. Żeligowskiego. W kołach politycznych lit. uważają te informacje za zupełnie bezpodstawne i obliczone wyłącznie na łowienie ryb w mętnej wodzie.

Kup pożyczkę—„Miljonówkę".

Czy ufają się?

Warszawa, 22.12 (Tel. od wł. kor)

„Deutsche Tageblatt Zeitung" donosi, jakoby Liga Narodów poniechała zamiaru wysłania wojsk międzynarodowych do Wileńszczyzny.

Handel z Sowietami.

Warszawa, 22.12 (E. E.)

Podsekretarz stanu finansów Houston ogłosił, że z dn. 18 grudnia ustają wszelkie ograniczenia, dotyczące stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Zdumiewająca jednomyślność.

Londyn 22.12 (E. E.)

Balfour oświadczył, że Anglja gotowe jest przyjąć wszystkie zmiany, jakie Stany Zjednoczone zechcą zaprowadzić w statucie Ligi Narodów.

Festina lente!..

Paryż, 22.12 (Pat.)

„Journal de Debats" donosi, że konferencja w Nicei, zapowiedziana na 28 grudnia, została odroczona na pierwsze dni po Nowym Roku, aby dać premjerom Koalicji czas do poznania wyników konferencji brukselskiej.

Z dwóch przeciwnych biegunów.

Paryż, 22 12 (Pat.)

Jutro, przed południem rozpocznie się w Izbie Deputowanych dyskusja w sprawie interpelacji, wniesionej przez umiarkowane stronnictwa co do propagandy bolszewickiej, jako też w sprawie interpelacji socjalistów, co do propagandy rojalistycznej.

Czy nowa demonstracja?

Paryż, 22.12 (East Express).

„Chicago Tribune" donosi z Malty, że okręty angielskie otrzymały rozkaz przygotowania się do natychmiastowego odjazdu. Przypuszczają, że okręty te mają się udać na wody greckie.

„Habilna" argumentacja.

Rzym, 22.12 (Pat.)

Podczas meetingu socjalistycznego w Sarracie miały miejsce starcia pomiędzy socjalistami i ich antagonistami. 3 osoby zabito, 7 raniono.

Głód węglowy na Węgrzech.

Budapeszt, 22.12 (Pat.)

Dzienniki węgierskie dowiadują się, że tutejsze fabryki żelazne zmuszone będą z powodu braku węgla od 1 stycznia 1921 roku wstrzymać pracę.

Przedstawiciele Rządu Polskiego w Wilnie.

Warszawa, 22. 12. Tel od wł kor.

Dziś wyjeżdża do Wilna w charakterze przedstawiciela rządu polskiego przy Tym. Kom. Rząd. Władysław Raczkiewicz.

Jakoś to będzie...

Warszawo. 21.12 ((Tel. od wł. kor.)

Wedle ostatnich wiadomości, rokowania polsko-litewskie trwają w dalszym ciągu, wbrew przewidywaniom w pewnych kołach trudnościom, rzekomo stąd wynikającym, że delegacja litewska wysuwa program maksymalny.

Jutro odbędą się ostatnie posiedzenia — następne rozpoczną się po ferjach.

Gość niewidzialny.

W art. „Pamiętajmy o nich" zwracaliśmy się do społeczeństwa z wezwaniem, aby przyszło z pomocą żołnierzowi w polu, by ten żołnierz wiedział o tem, że społeczeństwo pamięta o nim.

Zbliżają się święta, myśl, raz rzuconą w tym artykule, podnosimy ponownie. Myśl prosta i szlachetna. Oto niech każda rodzina polska zaprosi „niewidzialnego gościa" do swego stołu w wieczór wigilijny.

Przy każdym stole w owej uroczystej godzinie niech będzie niezajęte przez nikogo miejsce, niech leży pusty talerz; niech będzie to symbolem, iż pieniądze, które miały być obrócone na wieczerzę dla niewidzialnego gościa, zostały, lub zostaną użyte na „gwiazdkę" dla żołnierza.

W podobny sposób, jak się dowiadujemy, amerykanie na wezwanie wielkiego opiekuna dzieci, Herberta Hoovera, postanowili uzbierać fundusz niesienia pomocy europejskim dzieciom.

Mamy wszak rodziny zamożniejsze, takie, których wojna nie dotknęła swoją krwawą ręką, które nie znają braków i niedostatków wojennych.

Są jeszcze inne, właśnie przez wojnę hojnie opatrzone — że nie wspomnimy o wojennych Krezusach, których fortuny wielomilionowe wyrosły na ruinach i zgliszczach powszechnego zubożenia. Lecz nie o wyjątkach mówić chcemy.

Odwołujemy się do całego ogółu—do wszystkich wobec i każdego z osobna.

Do wigilijnego stołu, w wielką godzinę dziejową odrodzenia święta, w ten wieczór święty miłości i pojednania, w którym związane nieraz tradycyi z zamarłym światem przodków naszych serca rożniej uderzają nam w łonie, w ten wieczór niechże nikt nie ociągnie się ze spełnieniem obowiązku wobec wielkiego wierzyciela narodu, naszego żołnierza.

Niechże w żadnym domu polskim nie zapomną o tym długu — i niech go spłacą w miarę możności, tylko szczerze i ochotnie.

A plon tego posiewu miłości będzie stokrotny. Umocni się spójnia duchowa, łącząca przytulną strzechę polską z wygonami na rubieżach—i umiejętniej się rzewnem wzruszeniem spajone wiatrem oblicza wiarusów, które twarde dłoń wojaczki powlokła wyrazem surowości.

„Gwiazdka" w okopach, w odwodach i koszarach, wniesie ze sobą cząstkę rodzinnego ciepła, rozproszy niezucie osamotnienia, pokrzepi, natchnie otuchą.

Przy waszych stołach, „gość niewidzialny" da wam radość i pogodę myśli, bo królewską jest zawsze nagroda spełnionego obowiązku.

—

Kronika Górnośląska.

(Dokończenie).

Odezwa Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego
do przyszłych kolejowców Polskich.

Odbywają się teraz przygotowawcze prace co do przejęcia kolei na rzecz Rządu Polskiego. Większość pracowników kolejowych, jak Niemcy, tak i Polacy gotowi są pozostać na zajmowanych dotąd stanowiskach. Niektórzy kolejarze mają wątpliwości, czy służba polska zabezpieczy im dotąd nabyte prawa. Wobec tego z upoważnienia Rządu Polskiego podaje Polski Komisarjat Plebiscytowy do publicznej wiadomości, że urzędnikom, mającym przejść do służby polskiej, gwarantuje się wszelkie prawa, z dotychczasowego stosunku służbowego wynikłe.

Niema zastępcy.

Po śmierci Kapki redakcję zdradzieckiej „Wolf Lada" objął Wilhelm Cissarz. Po kilkanastu dniach jednak ogłosił on w „Ober schlesische Grenzzeitung", że z redakcji ustępuje i że z powrotem wstępuje do „jedynie właściwej" i sprawiedliwej partji, jaką jest górnośląska partja ludowa, stojąca, jak wiadomo, na stanowisku przyłączenia G. Śląska do Polski.

Przeciwko strajkowi generalnemu

Wszystkie Związki Zawodowe na G. Śląsku, a więc: Centralny zw. Zawodowy polsk. Zjedn. Zawod. Polskie, Chrześć. zw. zawod. i hirszdankierskie Zw. Zaw. wydały wspólne oświadczenie przeciwko próbom wywołania strajku generalnego przez wichrzycieli komunistycznych.

Opieka niemiecka nad niebosz-czykami.

Pod powyższym tytułem piszą opolskie „Nowiny Codzienne":

Ponieważ Niemcy tracą nadzieje przekabacić na swoją stronę żywych, więc za przykładem niedawno sfałszowanego plebiscytu na Warmji biorą się do emigrantów i nieboszczyków.

Donoszą nam właśnie z Bogacic, że jakiś niby gminny urzędnik od paru już tygodni prowadzi tam bardzo podejrzaną robotę. Dopytuje i notuje skrzętnie wszystkich emigrantów i zmarłych. Wypytuje o miejsce pobytu zmarłych, lecz zawsze o ich krewnych dalszych a nie o żony np. o męża. Uprzedzamy więc Polaków w gminach, by zawczasu wejrzeli już w możliwe ze strony niemieckiej szachrajki co do głosowania. Tak biedny Górnoślązaka, nie dość, że za życia zmuszano cię zawsze do pracy ciężkiej dla niemieckiego pana, ale jeszcze po śmierci chcą, byś głosował z grobu za dawnych swych ciemiężycieli.

Ks. Ulitzka działa.

Mimo rozporządzenia biskupa Bertrama znany centrowiec ks. Ulitzka nieprzerwanie występuje na wiecach, agitują i podburzając przeciw Polsce.

Wiec ks. Ulitzka w Zabrzu w dniu 7 b. m. zakończył się krwawą bójką, sprowokowaną przez gorliwego kapłana hakatystę, któremu asystują stale w wystąpieniach stosstruppy i policjanci niemieccy.

Z życia robotniczego.

Zażegnany strejk rob. Elektrowni.

W grudniu 1920 r. Sekcja Elektrowni przy polskim Związku zawodowym „Praca" złożyła swe żądania o podwyższenie płacy zarobkowej rob. Elektrowni do Zarządu Związku „Praca".

Zarząd, rozpatrzywszy żądania, postanowił posłać je p. Dyrektorowi Elektrowni w Białymstoku dnia 11-go grudnia 1920 r., dając termin odpowiedzi trzydniowy, na co odpowiedź otrzymano od p. Dyrektora, iż nie może podwyższyć płacy, aż do czasu ogólnej podwyżki dla robotników w Białymstoku.

Zarząd Związku „Praca" nie zgodził się na taką odpowiedź i wystosował drugi list dn. 18 b. m.

Wówczas p. dyrektor zawezwał 20 b. m swych robotników i oświadczył, że podwyższa im pensje o 50 proc., a jeżeli się na to nie zgodzą, mogą do pracy nie przystępować.

Robotnicy Elektrowni zebrali się w lokalu związku „Praca" i po naradzie z przedstawicielem Związku oświadczyli, że będą stać przy swojem żądaniu podwyżki o 100 proc.

Rano 21 b. m. o godzinie 10 rano, zgłosili się robotnicy do Związku „Praca" i oświadczyli przedstawicielowi, że o godz. 12 w poł. porzucą pracę. Przedstawiciel związku „Praca" cała tę sprawę wziął w swe ręce i skierował na tory porozumienia, aby ochronić miasto od katastrofy—pogrążenia go w ciemnościach.

Dn. 21 b. m. była zwołana w gabinecie p. dyrektora elektrowni Konferencja w obecności inspektora pracy p. Batwiłowicza i przy współudziale przedstawicieli Związku „Praca" i robotników elektrowni. Konferencja trwała 2 godz., której wynikiem było zażegnanie strejku, wobec zgodzenia się elektrowni na żądania robotników.

* * *

Zgodnie z pertraktacjami, przeprowadzonemi w d. 21 b. m. w obecności p. inspektora pracy, oraz pp. delegatów Związku „Praca", płace od dn. 18 b. m. będą następujące:

Pracujący tygodniowo bez niedzieli otrzymają zamiast:

Mk. 11—	za godz.	Mk. 22—	za godz.
„ 12—	„	„ 23—	„
„ 13—	„	„ 24—	„
„ 14—	„	„ 26—	„
„ 15—	„	„ 28—	„
„ 16—	„	„ 32—	„

Pracujący i w niedzielę otrzymają zamiast:

Mk. 12—	za godz.	Mk. 22—	za godz.
„ 13—	„	„ 23—	„
„ 14—	„	„ 25—	„
„ 15—	„	„ 26—	„
„ 16—	„	„ 28—	„
„ 18—	„	„ 31—	„

Oprócz tego dodatek drożyźniany w dotychczasowej skali.

Jako zapomogę świąteczną będzie wypłacony normalny tygodniowy zarobek.

Gwiazdką godną miljonera
dać dziś może nawet sknera,
gdy za tysiąc dziesięć marek
z „Miljonówki" da podarek
na GWIAZDKĘ!

—— Prenumerujcie „Dziennik Białostocki". ——

Ogłoszenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami, w sprawie szczepienia ochronnego przeciwko cholerze:

„Na podstawie art. 3 punktu c Ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. Dz. Ust. Rzp. P. № 61, poz. 388 i w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych zarządzam aż do odwołania.

Art. 1. Wobec pojawienia się epidemji cholery na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej utworzony zostaje kordon sanitarny na linji, przechodzącej przez miejscowości: Grajewo, Ossowiec, Białystok, Brześć Litewski, ztąd linją rzeki Bug i granicę Małopolski Wschodniej.

Art. 2. Dla powiatów, leżących na wschód od linji wspomnianej w art. 1, ustanawia się jako punkty kwarantannowe: Białystok, Bielsk, Czeremcha, (Kleszczeli), Brześć, Włodawa, Dorohusk, Hrubieszów i Brody.

Przez te punkty muszą przechodzić absolutnie wszyscy jadący w głąb Kraju z wyjątkiem:

a) kurjerów i urzędników, oraz funkcjonarjuszy państwowych, jadących służbowo, którzy odbędą obserwację 5-cio dniową po przyjeździe na miejsce przeznaczenia;

b) ludności miejscowej, zamieszkałej w pasie przykordonowym w promieniu 20 klm. na wschód i zachód od linji wyznaczonej w art. 1, która wylegitymuje się wydanemi jej w tym celu przez miejscową władzę administracyjną zaświadczeniami.

Art. 3. Aż do czasu utworzenia kordona sanitarnego i punktów kwarantannowych wstrzymuje się ruch przejezdny i pieszy na linji wymienionej w art. 1 niniejszego rozporządzenia z wyjątkami przewidzianemi w art. 2.

Art. 4. Ruch wojskowy i jeńców uregulują osobne przepisy, które wydadzą odnośne władze wojskowe.

Art. 5. Winni przekroczenia powyższych zarządzeń karani będą w myśl postanowienia art. 8 Ust. z dnia 14 lipca 1920 r. Dz. Ust. № 61 poz. 388, w drodze administracyjnej grzywną do wysokości 10000 mk. lub aresztem do 3-ch miesięcy, względnie grzywną i aresztem włącznie.

Art. 6 Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia.

(—) Dr. B. Godlewski
Naczelny Komisarz do spraw walki z epidemjami
Pułkownik lekarz

Warszawo dn. 12 października 1920 r.

Za zgodność
Dr. Z. Słomaszko
Lekarz Powiatowy

—

Kronika.

Z Ligi pracowników Magistratu.

(k) Zarząd Ligi pracowników Magistratu ofiarował mk. 20 000 dla dzieci ochron miejscowych. Pieniądze te przekazane zostały Radzie Opiekuńczej.

Ze szkoły powszechnej № 7.

(k) Szkoła powszechna № 7 w Białymstoku (Antoniuk) urządziła w dn. 28 listopada r. b. zabawę pod nazwą: „Podwieczorek dla dzieci Wilna". Dochód z tej zabawy w sumie mk. 1574.50 złożony został w Administracji „Dziennika Białostockiego" z prośbą o przesłanie pieniędzy do Wilna.

— W tejże szkole zebrano mk. 500 na Wigilję dla żołnierzy 13 pawilonu szpitalu załogi. Pieniądze te mk. (mk. 500) wpłynęły d. 2 b. m. do kasy T-wa „Sokół", które opiekuje się tym pawilonem.

Niepokój emigrantów.

W kołach emigrantów żydowskich rozeszły się pogłoski, że konsul amerykański w Warszawie nie daje wiz na paszporty dla wyjeżdżających do Ameryki. Pogłoski te wywołały wielki niepokój wśród emigrantów, którzy zaczęli masowo wyjeżdżać do Warszawy aby na miejscu przekonać się o prawdziwości tych pogłosek. Rzeczywiście konsul amerykański wydaje tylko wizy dla tych, którzy chcą wyjechać do Ameryki do swoich rodzin. Wszystkim innym na mocy rozporządzenia rządu amerykańskiego wiz nie wydaje się. Jak donosi dziennik żydowski „Emigrant" wchodzący w Warszawie postępowanie konsula amerykańskiego nie jest zgodne z treścią rozporządzenia, co zostanie wyjaśnione w tych dniach. Miejscowa żydowska gmina „Wadokol" radzi emigrantom, aby nie udawali się bezcelowo do Warszawy gdyż w najbliższym czasie sama będzie o rozwiązaniu tej sprawy poinformowane.

W sprawie szczepień ochronnych podczas Świąt.

Wydział Sanitarny podaje do ogólnej wiadomości wszystkich osób, wyjeżdżających na Zachód, iż w okresie świątecznym t. j. od dn. 24 do 26 włącznie szczepienia ochronne przeciwko cholerze będą się odbywały tylko na punkcie I. Warszawska 15, od g. 10—12 r. i od 4—6 pp.

Białostockie porządki.

Poznwczoraj na Rotasza (wieża białostockiej obecnie już straży ogniowej) przesunięto zegar naprzód na północny według czasu warszawskiego. Pomyłkę tę zauważono, a poinformowano o tem myślało, że zegar się zepsuł, a tymczasem wszystkie urzędy pracowały według nowego rozkładu czasu. W całej kulturalnej Europie, a nawet u bolszewików zawiadomiano o tem publiczność, tylko w Białymstoku robi się wyjątki.

Pomoc „Wadokola".

Za obiegły miesiąc miejscowa gmina żydowska „Wadokol" okazała pomoc 1477 chorym. Pracujący w „Wadokole" 19 lekarzy złożyli 836 wizyt chorym w domach, przyjęli u siebie 641, dokonano sześciu poważnych operacji chirurgicznych, 3 chorych odprawiono na operację do miejscowego szpitala żydowskiego, 5 chorych—odesłano do klinik warszawskich.

Za miesiąc obiegły „Wadokol" wydał 869 recept na lekarstwa z apteki „Linas Gaedek" i 894 recept do innych aptek.

Drobnych wsparć materjalnych udzielono na sumę 20000 mk. Wogóle do „Wadokola" zwraca się codziennie około 50 ludzi. „Wadokol" wydaje dziennie do 40 recept.

Rozporządzenie policyjne.

Policja zauważyła, że niektórzy furmani jeżdżą po trotuarach. Żeby położyć temu koniec, policja wydała rozporządzenie, zabraniające jazdy po chodnikach. Przekroczenie tego rozporządzenia pociągnie za sobą surową odpowiedzialność.

Rekwizycje mebli.

(k) Województwo Białostockie zarządziło, by rekwizycje mebli stosowane były w wypadkach wyjątkowych, kiedy drogą kupna zaopatrzenie pokryć się nie da. Zaopatrzenie należy kierować do Magistratu m. Białegostoku.

Zarządzenie to wydane zostało wobec tego, że m. Białystok jest już ogołocone z mebli przez rekwizycje, czego powodem całe masy protestów do Magistratu o zarekwirowanie, a nie zwrócone i niezapłacone meble.

Wyjazd delegata Reliefs-Komitetu.

Sekretarz Reliefs-Komitetu D. Salm wyjeżdża do Ameryki. Przedstawiciel Komitetu Ł. Kon zostaje się jeszcze na kilka dni do przyjazdu nowego delegata, poczem też wyjeżdża do Ameryki. Wypłata pieniędzy w Reliefs-Komitecie postępuje b. szybko i w tych dniach zostanie ukończona.

Woda z hydrantów Straży Ogniowej.

Do wiadomości oddziału sanitarnego doszło, że niektórzy obywatele drugorzędnych ulic korzystają z wody z hydrantów straży ogniowej. Oddział Sanitarny podaje do wiadomości, że używanie tej wody w czasie trwania epidemji, może być dla zdrowia niebezpieczne.

Na czarnej giełdzie.

W tych dniach zauważono, że kurs marki niemieckiej podnosi się. Wczoraj za markę niemiecką płacono 9, za dolar amerykański 620.

„Czarna giełda" w cukierni Metza

W cukierni Metza zbiera się codziennie o godz. 7—8 wieczorem cała „czarna giełda" i wszyscy spekulanci. Stoją oni w miejscu, krzyczą jednym głosem, robią z cukierni jakiś „bedlam". Wszędzie dotychczas było w zwyczaju robić na takich panów obławy, które zawsze dawały dobre wyniki w zwalczaniu spekulacji i rozmaitych machinacji. Byłoby b. pożądane żeby choć raz zrobiono to samo w Białymstoku.

Handel ekwipunkiem żołnierskim

Zdemobilizowani, względnie bezterminowo urlopowani żołnierze, którzy z powodu braku własnych ubrań cywilnych otrzymali tymczasowo mundury wojskowe, mają je z czasem zwrócić do P.K.U., gdzie oni mundurów, ani żadnych części ekwipunku wojskowego sprzedawać nie mogą. Wszyscy winni wykroczeń w tym względzie pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie, względnie sprzeniewierzenie cudzej własności. Również osoby, nabywające wspomniane przedmioty, ścigane będą według przepisów ustaw karnych (z art. 612 K.K.)

Przejechana przez wóz.

Na przeciwległą ul. Sienkiewicza Marję Kocharską zam. Fabryczna 19 — przez nieostrożność najechał koniem woźnica Szmyrkes. Kocharską w stanie dobrym przewieziono do mieszkania.

Wypadek z elektrycznością

W Szafce № 17 przy ul. Grunwaldzkiej № 1 zapaliły się kable, elektryczne skutkiem czego zgasło światło w całej dzielnicy.

Szmugiel do Rosji sowieckiej.

Wczoraj około godz. 1-ej wieczorem zatrzymano Szmajera Wertina wynoszącego paczkę z domu № 25 przy alley Kupieckiej. Po sprawdzeniu okazało się, że paczka zawiera pod chinaliny. Chinaliny te, jak wykazało dochodzenie, było przeznaczone na wywóz do Rosji. Dochodzenie dalsze prowadzi I kom. Policji.

Kradzieże.

Z mieszkania Zimnocha — Wojskowa 8 skradziono garderobę wartości 60.000 mk.

Z fabryki Tryliugo — Wysoki-Stoczek skradziono 15 p. cielny wartości 15 tys. mk.

D-r J. Walewski
Choroby włosów, skórne i weneryczne 355
Rynek Kościuszki № 3,
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

WANNY 771
przy ul. Jurowieckiej 26 czynne codziennie, oprócz niedzieli
ŁAŹNIA w piątki i soboty.

Kino APOLLO
Imponujący całemu światu—pierwszy genialny film namiętności i grzechów ludzkich
ALKOHOL Alfreda Lindta.
Kolosalny sensacyjno-cyrkowy dramat w 6 częściach inscenizowany przez genialnego reżysera
Idea utworu „Dr. Paskal" Emila Zoli
Masowe sceny karnawałowe! Olśniewający przepych wystawy!
Wykonanie obrazu trwało rok czasu i pochłonęło przeszło 5,000,000 lirów.

Ekspozytura D. O. Gen. W. Białymstoku
aprasza wszystkie instytucje, stowarzyszenia i towarzystwa, które urządzały w ostatnich czasach wieczorki w jakiejkolwiek formie kwestę na cel żołnierza, o złożenie dokładnych sprawozdań z urządzonej kwesty, z uwzględnieniem sposobu zużytkowania zebranych pieniędzy i darów i ewentualnem uczynieniem takowych na ręce dnia Ekspozytury D. O. Gen. W. w Białymstoku, Pik BIENEK.
Na przyszłość ma za się wspomniane instytucje o każdorazowe stosownie się do powyższego. 896

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!
NIEBYWAŁA
PRAKTYCZNA NOWOŚĆ!
WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ PIENIĘDZY!
Ze względu na szaloną drożyznę szkła, artykułów chemicznych itp. polecamy praktyczny dla każdego wynalazek, dający
90% oszczędności: atrament w pastylkach,
we wszystkich kolorach. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamarz dobrego atramentu. Sprzedaż wyłącznie hurtowa:
W DOMU HANDLOWYM
Józef Nitecki
Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244-16.
Reprezentantom i kooperatywom rabat. 907
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
plombowanie, usuwanie bez bólu.
881 Sztuczne zęby.
Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

D-r I. NEUMARK
Bielostocczyzna
b. ordynator Ubezpieczalni chorych miejskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).
od 10—12 i od 3—8 p. p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka). 857

Optyk S. Zylbersztejn
ul. Lipowa róg Kupieckiej
Podaje do wiadomości szanownych klijentów z Białegostoku i okolic, iż magazyn mój na nowo zestawiony i poleca towary optyczne i fryzjerskie najlepszych gatunków. 870

Ogłoszenia drobne.
Drzewa budulcowego i opałowego około 100 metrów do sprzedania. Zaofiarowania pod „Drzewo" do Administracji. 904
Zgubiono legitymację członkowską kooperatywy Urzędn. Państw. na imię Juljana Giaro, ul. Ciepła 34. 901
Zgubiono paszport niemiecki na imię Jankiel Lieżewski, ul. Wasilkowska № 28. 847
Zgubiono portfel z pieniężną sumą 250 mk. i kartę powołania № 66203 wydaną na imię Moszy Mościcka przez P. K. U. w Białymstoku, Ul. Sosnowa 14. 900
Sprzedam piękne biurko. Sienkiewicza № 88. Januszkiewicz. 902
Skradziono: pokwitowanie na drzewo Dyr. Wil. ze № 3749, legitym. członk. Koop. Urzędn. Państw. № 1354, kartę żywnościową № 1220 na imię Aleksego Szacharczuka. 899
Zgubiono paszport polski № 141 na imię Falk Kemdner Kilińskiego 16. 892
Zgubiono portfel damski w którem był paszport niemiecki na imię Sary Smulkes. Jurowiecka № 25. 893
Skradziono legitymację polską na imię Icka Piekołoka zam przy ul. Sienkiewicza 34. 898

Wydawca: Straż Kresowa, Akc. Tow. Odbito w Drukarni Polskiej w Białymstoku, Akc. Sp. Redaktor Roland Lubikowicz.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„ORZEŁ“

Spółka Akcyjna w Warszawie

niniejszym ma zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, iż Jeneralną reprezentację na Białystok i Okręg Białostocki powierzyło

p. KAROLOWI TOŁŁOCZKO.

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym objąłem jeneralną reprezentację

Towarzystwa Ubezpieczeń

„ORZEŁ“

Spółka Akcyjna w Warszawie

i od dnia 27 grudnia r. b. rozpoczynam czynności w zakres ubezpieczeń wchodzące

Karol Tołłoczko.

BIURO MOJE MIEŚCI SIĘ W LOKALU

Piotrogrodzko-Ryskiego Banku Handlowego

Warszawska 19.

000

Przy opłatku składamy wszystkim P. T. Przyjaciołom, Zwolennikom i Czytelnikom naszego pisma jaknajserdeczniejsze życzenia!

Z ostatniego posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 23.12 (E.E.)
„Przegląd Wieczorny" informuje, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów omawiane były sprawy, dotyczące wojny i pokoju, oraz ulepszenia ruchu kolejowego. Zamierzone jest również wysłanie specjalnej Komisji rządowej w celu uzyskania pożyczki państwowej dla poprawy stanu walut.

Powrót z Ameryki.

Warszawa, 23.12 (E. E.)
Wiceminister skarbu Rybarski powrócił dziś 23 bm. z Ameryki.

A ci zawsze swoje.

Ryga, 23, 12. (E.E.).
Według wiadomości prywatnych, otrzymanych z Moskwy ósmy zjazd sowietów wbrew oczekiwaniom posiadał charakter bardziej ewikowy, niż ogrupowania Bucharina.

A jednak...

Helsingfors, 23 12 (E. E.)
Bolszewicka „Prawda" w numerze z 16 grudnia donosi, że ambasada angielska w Konstantynopolu udzieliła zezwolenia statkom angielskim na zawijanie do portów rosyjskich.

Co mówi Attolico.

Gdańsk, 23 12. (East Expr.)
Przedstawiciel agencji East Express w Gdańsku został przyjęty przez Wysokiego Komisarza Bernarda Attolico. Dalsza rozmowa dotyczyła głównie problemów gospodarczych wiążących wolne miasto Gdańsk z państwem polskiem. Dr. Attolico poświęcił sprawie emigracji największą uwagę. Jak wiadomo dr. Attolico jest znawcą sprawy emigracyjnej, o czem świadczą jego prace naukowe poświęcone tym kwestjom.

Odnośnie do problemu ekonomicznego pomiędzy wolnym miastem Gdańskiem, i państwem polskim, życzeniem wysokiego Komisarza jest doprowadzić do wyrównania istniejących sprzeczności. Zgodny współudział czynników decydujących oba państw i harmonji przy rozwiązaniu trudnym, uważa on za jedyny sposób mogący skutecznie wpłynąć na wyrównanie różnic.

Uporczyli się od bolszewików.

Londyn, 21.12 (E. E.)
Ostatnie napady na koszary policji angielskiej w Irlandji w ciągu 18 i 19 b.m. spowodowały śmierć 3 i poranienia 11 anglików. Generał, dowódca obwodu Kerry, zarządził, aby obecnie wszystkie konwoje angielskie miały przy sobie jako zakładników 10 oficerów republikańskiej armji irlandzkiej, więzionych do niewoli przez anglików.

Blokada Rjeki.

Rzym, 22.12 (E. E.)
Komunikat urzędowy oznajmia, że rząd włoski postanowił przeprowadzić ścisłą blokadę Rjeki w rozie nie uwzględnienia żaden gen. Caviglja.

Nowa dymisja.

Warszawa, 23.12 (East Express).
Min. Jerzy Iwicki Śliwiński wystał do prezydenta ministrów prośbę o dymisję ze względu na zły stan zdrowia, który nie pozwala mu przeciwstawić się niedomaganiom transportowym i finansowym, decydującym o powodzeniu w wyżywieniu ludności kraju.

Votum ufności dla Korfantego.

BYTOM, 23 12. (E. E.)
Mieszkańcy okręgu Rybnika na 22-im zgromadzeniu wyrazili jednogłośnie votum zaufania dla Korfantego i zaprotestowali przeciwko głosowaniu emigrantów z Górnego Śląska.

Komuniści się dalej bawią.

Bytom, 23.12 (E. Express.)
Organ komunistów z Górnego Śląska „Czerwony sztandar" daje rewanż dyskusji, która miała miejsce w zgromadzeniu komunistów. Zgromadzenie zawotowało rezolucję, skierowaną bezpośrednio przeciwko Polsce. Co się tyczy plebiscytu zgromadzenie 50 głosami przeciw 47, powzięło decyzję niebrania w nim udziału.

Ruch antybolszewicki w Moskwie.

BERLIN, 23.12 (East Express.)
Biuro Wolffa donosi z Rewla, że wśród ludności Moskwy wzmaga się z dniem każdym nastrój antybolszewicki w związku z przyznaniem przez rząd sowiecki znacznych koncesji kapitałów zagranicznych. Rada komisarzy ludowych ma się przenieść do Petersburga.

Słowa prawdy...

Bytom, 23.12 (E. E.)
W gorącym artykule „Gazeta robotnicza" autor dowiódł na podstawie faktów, że bandytyzm na Górnym Śląsku jest grą Niemców. Bandytyzm ten jest potrzebny Niemcom, ażeby odroczyć plebiscyt.

Cicha robota.

Bytom, 23,12 (E. E.)
W okręgu Pleszu znaleziono wielką liczbę fałszywych legitymacji plebiscytowych.

Przyznają się.

Kopenhaga, 23. 12 (E.E.)
Dzienniki bolszewickie donoszą, że rząd bułgarski odrzucił propozycję rządu sowieckiego, dotyczącą wznowienia stosunków dyplomatycznych.

Awanturki podczas zjazdu.

Ryga, 23.12 (E. Express.)
Odbył się w Rydze zjazd socjal-demokratów łotewskich. Na lokal gdzie obradował zjazd napadło kilkanaście ludzi w mundurach wojskowych, usiłując zerwać czerwony sztandar wywieszony przez obradujących z okna domu.

Blokada Rjeki.

Medjolan, 23.12 (E. E.)
Od dn. 21 grudnia przeprowadzono ścisłą blokadę Rjeki wobec niewypełnienia przez d'Annunzja ultimatum gen. Caviglia.

Pokój ludziom dobrej woli.

Wigilja Bożego Narodzenia.
Święty wieczór.

Osnuty misterną przędzą tysiącznych legend, podań i wierzeń.

Chóry wieków złożyły się na ten skarbiec przebogaty.

Od Gwiazdy Betlejemskiej aż do kmiecej zagrody za Skalnem Podhalu, gdzie to bydło i trzoda w Noc Wigilijną gwarzą, aż to ludzie—przewija się tęczabarwna wstęga cudów i objawień.

A wszystkie mówią o bezgranicznej miłości, o wzajemnem przebaczeniu, o braterstwie i pokoju.

Chwała Pana na wysokościach, a pokój ludziom dobrej woli!

Tak zastępy aniołów śpiewały nad nędznym żłóbkiem, w którym spoczęło ucieleśnienie najszczytniejszych pragnień ludzkości, nękanej przyziemną niedolą od długich tysiącoleci.

Ból świata, z atomności człowieczej poczęty, szukał rozpaczliwie ratunku i czekał zbawienia. Błąkając się w tej pogoni za wyzwoleniem z nicości po drogach przygodnie odnalezionych prawd i sztucznie gmatwanych manowcach ślady.

Poprzez wszystkie święte księgi, pisane ręką mistycznego Wschodu, złoci się nić przewodnia: do szczęścia przez prawość własnej duszy—motyw wytyczny starożytnej filozofji.

Plemię ludzkie pogrążyło się w zwątpienia o celowości i potrzebie własnego bytu. Przesyt materjalny i moralna pustka złożyły się na piekło, z którem duch ludzki napróżno się boryk

Pokonać je mógł tylko Ten, Kto umiał wskazać nowe wartości w przeżytej napozór treści. Mógł to być ktoś, wyższy nad wszystkich śmiertelnych, a więc — Bóg. Byt jednak być zrozumianym przez ludzi, musiał znać i odczuwać bóle i cierpienia ludzkie — a więc być Człowiekiem. Bóg-Człowiek jedynie mógł tedy zbawić ludzkość. Dziesiątki pokoleń, z upragnieniem wyglądały zstąpienia takiego Zbawiciela. Wieszczowie i prorocy w natchnionem jasnowidzeniu przepowiadali Jego przyjście.

Więc przyszedł.
Przyszedł niosąc pokój ludziom dobrej woli.
Zwyciężonym — nadzieję.
Pogardzanym — słońce samoofiary dla dobra współbraci.
I świat się odrodził.
Niebo nie mieniło już nic nad ziemiany, gdyż Bóg porzucił, jego szczęście, aby z ukochanym ludem dzielić troski i znoje.
Cudny jest wieczór wigilijny w promieniach Gwiazdy z Betlejemu, która obwieściła ongi miastu i światu narodziny Ducha.

* * *

Szczęście człowieka leży tylko w nim samym, a nigdy poza nim.
Wszyscy są braćmi: wszyscy są sobie równi, niema lepszych, ani gorszych. Są tylko nieszczęśliwi, których więcej kochać należy, niż wszystkich innych bliźnich, tych zaś więcej, niż siebie samych.
Każda wina może być okupiona jej samopoznaniem, czyli skruchą.
Darowajmy sobie wzajemnie wszelkie krzywdy i urazy, i nie potępiajmy nikogo, pomnąc, że sami możemy być potępieni.
Nie przywiązujmy się do dóbr doczesnych, aby ich niedostatek, czy utrata nie naruszały naszego wewnętrznego spokoju, który sam jeden więcej jest wart, niż wszystkie majętności i skarby świata, razem wzięte.
Myślmy o rzeczach wzniosłych i wielkich, a nie dosięgną nas podłości drobnych trosk codziennych.
To głosić miał Odkupiciel, który się narodził w stajence betlejemskiej.
Więc narodziny te stały się źródłem pociech i są nimi po dziś dzisiejszy dla setek miljonów ludzi.

* * *

Może żaden naród nie przejął się tak hasłami chrystjanizmu, jak my, polacy. Wychodziło nam to na dobre, bośmy w swej wierze czerpali hart i otuchę w dobie doświadczeń; z niej brało wyższość moralną nad naszymi oprawcami — wychodziło i gorzej, ilekroć obcego pokusiło górowanie nad wyzwoleńczym bantem czynu.
Lecz zasady Zbawiciela tkwią głęboko w naszej jaźni, głębiej, niż to nawet częstokroć sami sobie uświadamiamy.
Dlatego to wieczór wigilijny pod polską strzechą, przy stole, na którym pod śnieżnym obrusem paszy się wonne siano, ze szmerkiem przenicy w kącie izby — ten wieczór wigilijny w gronie nam najbliższem, był od wieków świętem przedziwnie uroczystem, potężnie wzruszającem i mimo wszystkie klęski losu — szczerze, dziecinnie radosnem.
Nasze wspomnienia z lat młodocianych wiążą się nierozerwalnie z obrazem wystrojonej i rozświetlonej choinki, z obrotną gwiazdą i przesłodzoną szopką — a dalej, dalej wynurzają się z mroków przeszłości drogie nam oblicza, rozrzewnione i przemienne, z których niejedno powiodło się już cieniem.

* * *

Opłatek i składane przy nim życzenia.
Jednają się poważnieni — przebaczają ochotnie wzajemne urazy. W wieczór wigilijny króluje wszędzie miłość.
Niechże i w dniu dzisiejszym zapanuje ona wszechwładnie na rozległych ziemiach Odrodzonej Polski. Niechże i dziś serdeczny uścisk dłoni połączy nas wszystkich, a wyległe w sercach żmije niech wypełzną z nich na zawsze. Obyte dobre słowa, jakie dziś przy opłatku prowić sobie będziemy, płynęły naprawdę z duszy i trafiły do duszy!

Tadeusz Jan Żmudziński.

Górny Śląsk.

1) Śląsk już od przedhistorycznych niemal czasów należał do Polski. Nawet nazwa tego kraju jest niezawodnie polska. Wprawdzie Niemcy niejednokrotnie chcieli jej nadać niemiecki rodowód, lecz nigdy nie znajdowali odpowiednich, choćby na najlżejszą zasługującą uwagę, dowodów.

„Śląskiem" od niepamiętnych czasów nazywano okręg, położony po obydwa brzegach rzeki Ślezy, zwanej przez Niemców Lobe.

Sama już zresztą polska nazwa tego kraju dowodzi, że nie mógł on być zamieszkały w czasach przedhistorycznych przez plemiona niemieckie. Nawet w starych nazwach gór i rzek nie zachował się żaden ślad języka niemieckiego i już od samego początku epoki historycznej cały ten kraj był zamieszkały przez plemię, które niczem się nie różniło od Polan nadwarciańskich, nadnoteckich i innych szczepów, które w połączeniu tworzyły naród polski.

Nawet czescy kronikarze, pisząc o Śląsku, zawsze nadmieniali, że zamieszkały on był przez Ślezan, jakie plemię".

Już od X-go stulecia, od czasu rządów króla Bolesława Chrobrego, kraj ten był połączony z Polską. Stan ten trwał aż do czasu, gdy król polski Bolesław III-ci, Krzywoustym zwany, dzieląc przy swej śmierci państwo pomiędzy swych synów, oddał Śląsk najstarszemu z nich, Władysławowi.

Krok ten miał nietylko dla państwa polskiego, lecz i dla Śląska, fatalne następstwa. Wówczas, gdy inne dzielnice państwa zaledwie po długich niesnaskach wewnętrznych zdołały się znowu pod berłem Polski połączyć w jedną całość, Śląsk, położony na oboczu w sąsiedztwie Czechów i Niemców, uprawdzie przez poręczet lat pod panowaniem swych książąt Piastowskich zdołał formalnie zachować swoją niepodległość, lecz z biegiem czasu zaczął poddawać się wpływom swych sąsiadów i ostatecznie został całkowicie podbity przez cesarstwo niemieckie i królestwo czeskie i pomiędzy nich podzielony.

Odtąd Śląsk różne przechodził koleje losu. Był przedmiotem ustawicznych walk, jakie między sobą prowadziły Czechy, Węgry i Niemcy. Był okres, gdy w miarę rozłaźnienia się w cesarstwie niemieckiem wewnętrznych, skupiających poszczególne dzielnice tego państwa stosunków, a natomiast wzrastania potęgi państwa polskiego z jednej, a wskutek zmian i związków dynastycznych jakie zachodziły między Czechami a Polską, z drugiej strony—Śląsk pomimo swej formalnej zależności od Czech, począł się znowu zbliżać ku Polsce i były czasy, kiedy znów powrócił pod panowanie Polskie.

Później od r. 1526 aż do 1740 Śląsk dzięki austrjacko-czeskim stosunkom dynastycznym znajdował się pod panowaniem Habsburgów. I pod temi rządami przetrwał najcięższe w swej historji chwile, spowodowaną straszliwą 30-letnią wojną, zarazą morową, wreszcie po zawarciu pokoju Westfalskiego nową walką religijną.

W 1740-ym wybuchła wojna austrjacko-pruska, t. zw. wojna siedmioletnia, której rezultatem było przyłączenie większej części Śląska do Niemiec.

Przy Austrji zaś pozostała niewielka tylko jego część, zwana dzisiej Śląskiem Cieszyńskim, wówczas gdy jego niemiecką część nazwano Śląskiem pruskim.

Śląsk pruski obejmuje 40.302.5 kilometrów kwadratowych, podzielonych przez Niemców na trzy administracyjne okręgi: Opolski, Wrocławski i Lignicki. Niektóre części tego kraju zostały przez Niemców zapełnie zgermanizowane i do tych Polska nie zgłasza swych pretensji.

Ta zaś drobna część ziemi śląskiej, zwana Śląskiem Górnym, do której Polska ma niezaprzeczalne prawo, obejmuje powierzchnię 12.000 kilometrów kwadratowych, zamieszkałych przez 2.210.000 mieszkańców, z czego 1 500.000 przypada na ludność polską, co stanowi przeszło 70 proc.

Nawet tendencyjna niemiecka statystyka szkół początkowych, przeprowadzona 1911 r. wykazuje bezwzględną przewagę polskiego żywiołu w 18 okręgach, których liczba ogólna wynosi 26.

Okręgi te tworzą zwarte, jednolite terytorjum polskie, które ciągnie się od Kłeczborka na granicy Poznańskiego aż do Rybnika i Raciborza na granicy Galicji. Śląska Cieszyńskiego i Moraw.

Jeżeli nie liczyć trzech miast: Opola, Katowic i Gliwic — jeden tylko okręg wiejski Głubczyce, przynajmniej się w ten obszar, ma bardziej niemiecki charakter.

Procent ludności niemieckiej Górnego Śląska jest tak nieznaczny, że właściwie tylko po miastach może on być brany w rachubę. Ludność wiejska jest w poważnej większości polska.

Dla charakterystyki tamtejszych narodowościowych stosunków przytoczymy cyfry, podane przez źródła niemieckie, które wszędzie stwierdzają przewagę polskości, a więc:

Bytom	miasto 35	wieś 70.
Katowice	„ 10	„ 70.
Gliwice	„ 23	„ 70.
Królew. Huta	„ 35	„
Tarnowskie Góry	70	
Zabrze	„ 75%	
Pszczyna	„ 85	
Rybnik	„ 80	
Lublinice	„ 60	
Olesko	„ 50	
Kłeczbork	„ 35	
Strzelce	„ 55	
Opole miasto 8% wieś 60%		
Raciborz miasto 10% „ 33%		
Prudnik miasto 65%		

Z zestawienia, przytoczonych przez nas cyfr widać, że przewaga żywiołu polskiego na Górnym Śląsku jest tak znaczna, że właściwie losy jego nie powinny być decydowane przy pomocy plebiscytu. Dane statystyczne, pochodzące ze źródeł niemieckich stwierdzają polskość tego kraju, wobec czego powinien on być, bez tych absolutnie zbytecznych formalności przyłączony do Polski.

Inne jeszcze względy, czysto ekonomicznej natury przemawiają za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski, zmuszają nas do jaknajbardziej intensywnej obrony naszych praw tego bogatego kraju.

Państwo nowoczesne bez wielkiego przemysłu istnieć nie może, a tradną jest rzeczą wytworzenie tego przemysłu, jeżeli się nie posiada dostatecznej ilości węgla.

Polska, zwłaszcza po przyłączeniu do niej wschodnich obszarów, będzie państwem terytorjalnie wielkim; nie posiada jednak wielko fabrycznego przemysłu.

Rozwój tego przemysłu, a więc bezpośrednio zależne od niego rola, jaką tak pod względem ekonomicznym jak i politycznym, wypadnie zająć Polsce w międzynarodowych stosunkach—wszystko to potrzebuje górnośląskiego węgla.

Jeżeli Polska nie otrzyma Górnego Śląska to wyrzec się będzie musiała swych wielkopaństwowych planów, nie będzie mogła spełnić misji równoważnika pokoju w Europie, jaką jej narzuciły dzieje, nie będzie mogła być tym tradycyjnym murem granicznym, dzielącym wrogie cywilizacje światowe potęgi, Rosję i Niemcy.

Przemysł nasz jest właściwie dopiero w stadjum zapoczątkowania, a jednak już nie mamy dla niego odpowiedniej ilości węgla.

Dla poparcia tego twierdzenia przytoczymy niewielką garstkę cyfr, które scharakteryzują istotny stan obecnej sytuacji polskiego przemysłu, a więc:

W lutym r. b. zapotrzebowanie węgla przez wojskowość, kolejnictwo i przemysł wynosiło 1.370.858 ton, wówczas, gdy Zagłębie Dąbrowskie wraz z Zagłębiem Krakowskiem zdołało dostarczyć zaledwie 450 tys. ton, co stanowi 32.8 proc. potrzebnej ilości.

Oczywiście musiało to mieć dla naszego przemysłu bardzo opłakane następstwo, gdyż zamiast żądanych dla niego 412.085 ton węgla, zdzielono tylko 108.420 ton, co wynosi 23.8 proc.

Dla potrzeb prywatnych w lutym b. r. żądano 450.000 ton, a zaledwie dostarczono 66.000.

Wynikamy z powyższego zestawienia cyfr wniosek, że produkcja węgla w Zagłębiach Krakowskiem i Dąbrowskiem łącznie, wynosząca około 500.000 ton miesięcznie, nie zaspokoi najniezbędniejszych potrzeb Polski.

Trudno pomyśleć o przyszłości państwo polskiego, jeżeli nie będzie ono posiadać węglowych bogactw Górnego Śląska.

Badania geologiczne wykazały, że górnośląskie pokłady węglowe wynoszą 80.250 hektarów. Nie chdy ten jednak obszar, a zaledwie drobna jego część, wyrażająca się przestrzenią 8.000 hektarów, podlega eksploatacji.

Bogactwo węgla na Górnym Śląsku, obliczone na 58 miljardów ton, czyli 290 miljardów centnarów metrycznych, opierając się na spostrzeżeniach, osiągniętych przy próbnem wiercenia aż do 1000 metrów głębokości.

Przemysł węglowy koncentruje się na t. zw. pogórza gliwicko-mysłowickiem, które biorąc swój początek w Gliwicach, ciągnie się w kierunku zachodnio - wschodnim przez Zabrze, Królewską Hutę, Laurową Hutę, Rozdzyń aż do granicy b. Kongresówki.

Produkcja tego węglowego obszaru wynosi około 40-to miljonów ton węgla rocznie.

Tylko wówczas, gdy Śląsk Górny zostanie przyłączony do Polski, tylko wówczas będzie się Polska ekonomicznie mogła wzmóc na siłach.

Już podczas konferencji Wersalskiej, Anglja i Włochy szły w kierunku poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Niemców. Dało się to szczególnie odczuć w kwestji Górnego Śląska. Opinja państw sprzymierzonych została zahypnotyzowana ciągłemi skargami Niemiec na to, że nie będą mogły bez bogactw Górnego Śląska wypełnić zobowiązań traktata.

Argument ten nie wytrzymuje zresztą najmniejszej nawet krytyki, gdyż węgiel z Górnego Śląska jest dla niemieckiego przemysłu zapełnie zbyteczny i idzie całkowicie na eksport. Produkcja węgla westfalskiego, dolno-śląskiego, brunatnego, którym dysponują w bardzo znacznej ilości, całkowicie wystarcza na pokrycie potrzeb przemysłowych i opałowych. Istnieją dokładne dane statystyczne i cyfry, które obalają te zarzuty.

Jeżeli zaś przyjmiemy pod uwagę fakt, że przemysł niemiecki nawet w drobnej części podczas miniejszej wojny nie został zniszczony, czego dowodem jest, że w stosunkowo bardzo krótkim okresie czasu został całkowicie zdemilitaryzowany i wróconą dla pokojowej produkcji—to eksport górnośląskiego węgla wzmógłby na tyle siły ekonomiczne Niemiec, że z dniem każdym wzrastające potęgo tego państwa może stać się przyczyną nowej wojny, jaką niemieszkałyby, jako pewnego rodzaju rewanż wypowiedzieć zwycięzkie Niemcy zwycięskiej Koalicji.

Wytwórczość niemieckiego przemysłu jest na tyle wydajna, że jeszcze bogactw posiadają Niemcy, że dokładne wypełnienie wypływających z Traktata Wersalskiego zobowiązań nie będzie dla nich trudnością. Trzeba tylko nich zachować zdecydowaną i nieugiętą postawę, którąby nawet na chwilę nie pozwoliły przypuszczać, że strona zwycięzców skłonną jest do ustępstw i kompromisów.

Uchwała Rady Ambasadorów, wyznaczająca końcowe dni stycznia 1921 r., jako ostateczny termin, w którym ma się odbyć plebiscyt, zdawało się przychylną nieprzychylną dla Polski opinję niektórych członków Rady w kierunku słusznego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Wszystko wskazywało na to, że stosunek państw sprzymierzonych do Polski, wyłączając z ich liczby Francję, która już niejednokrotnie dała nam dowody szczerej życzliwości i sympatji, uległ zasadniczej zmianie. Przypuszczaliśmy, że Rada Ambasadorów, przyśpieszając termin górnośląskiego plebiscytu, zechce się i do innych sprawiedliwych żądań Polski odnieść równie przychylnie. Mamy tu na myśli sprawę t. zw. „emigrantów" t. j. osób, które, nie będąc niczem związane z terenem plebiscytowym, miałyby przymusowe udział w głosowaniu.

Jeszcze dnia 21 września r. b. delegacja polska złożyła konferencji ambasadorów obszerną notę, podpisaną przez posła i delegata Marycego Zamoyskiego, w której wyłożyła jej sprawę emigrantów. Nota wykazała, że dach traktatu przeciwi się temu, aby emigranci ze Śląska Górnego, częstokroć tylko przypadkowo tu urodzeni, a prawie zawsze z tym krajem nie związani, brali udział w plebiscycie. Prawda, że art. 4 aneksu do art. 88 traktata wersalskiego mówi, iż osoby, na Śląsku Górnym urodzone, wezmą udział w plebiscycie, ale może to dotyczy tych osób, które są zarazem mieszkańcami tego kraju, jak to wyraźnie stwierdza sam art. 88, oraz art. 91 traktatu, który przewiduje, że tylko ci obywatele niemieccy, którzy są stałymi mieszkańcami Śląska Górnego, „nabędą z samego prawa obywatelstwo polskie na terytorjach uznanych ostatecznie za część Polski."

Nota delegacji polskiej kończyła się jak następuje: „Jeśli wziąć pod uwagę, że wogóle 804.218 mieszkańców z ludności miejscowej wezmie udział w głosowaniu i że według statystyk urzędowych jest 350.000 emigrantów, to łatwo sobie zdać sprawę z metod, jakiemi się posługiwano dla sfałszowania plebiscytu górnośląskiego. Głos mieszkańców byłby przydawszy udziałem rzekomych emigrantów, którzy w rzeczywistości będą tylko płatnymi agentami, biorącymi bezprawnie udział w plebiscycie. A ponieważ administracja miejscowa znajduje się faktycznie w rękach urzędników niemieckich, wszelka skuteczna kontrola, popełnionych nadużyć poza terytorjum plebiscytowem, jest praktycznie niemożliwa.

Procedura plebiscytów na Śląsku i w Prusach wschodnich (gdzie wszyscy emigranci bez różnicy mieli prawo głosu), jest rzeczą zacho-

cającym przykładem dla dokonania zmian, niż obowiązującym precedensem. Wobec tego jest rzeczą niezbędną sformułować interpretację następującą: W myśl art. 88 prawo do głosu jest zarezerwowane dla mieszkańców, przyczem osoby, zrodzone na terytorjum plebiscytowem również mają prawo do głosu pod warunkiem, że zamieszkują już terytorjum przez dany przeciąg czasu, przeciąg ów nie będzie się różnił od tego przeciągu czasu, na zasadzie którego prawo głosu będzie przyznane emigrantom. Wyjątek zostanie tylko uczyniony dla przestępców politycznych, którzy będą się cieszyć prawem głosu nawet wówczas, gdy nie zamieszkują obecnie terytorjum plebiscytowe,".

Do noty powyższej dołączono 15 aneksów. Są to dokumenty stwierdzające, jak Niemcy przy pomocy emigrantów sfałszowali plebiscyty szlezwicki i pruski, oraz jak się szykują do sfałszowania plebiscytu śląskiego.

Mimo w tak wyraźnej formie przedstawionych systemów walki plebiscytowej, jakie stworzyli Niemcy na Warmji i Mazurach, odbyta w Londynie konferencja trzech premjerów zakończyła się zwycięstwem wniosków angielskich.

Mimo zdecydowanej opozycji Leygues'a Lloyd George przeprowadził wszystko, czego chciał zarówno w kwestji plebiscytu na Śląsku, jako też i we wszystkich innych kwestjach, które były przedmiotem londyńskiej konferencji.

Rezultatem narad jest nota, jaką prawie jednocześnie przesłano rządowi polskiemu i niemieckiemu. Nota jest *podpisana przez* Lloyd George'a, wystosowana zaś w imieniu trzech mocarstw koalicyjnych. W nocie tej między innemi powiedziano:

Rządy brytyjski, francuski i włoski rozwiązały możliwość, że ścisłe i literalne interpretowanie i wykonanie postanowień § 88 aneksu czwartego traktatu wersalskiego może odbyć się mający na Śląsku plebiscyt utrudnić, lub zgoła uniemożliwić. Powołany paragraf postanawia: „Każdy ma głosować w gminie, w której mieszka, jeżeli zaś na obszarze plebiscytu nie mieszka, w takim razie głosuje w gminie, w której się urodził."

Rządy sprzymierzone uważają za swój obowiązek zapobiec niebezpieczeństwom zaburzeń przy głosowaniu, postanowiły jednomyślnie zaproponować rządowi polskiemu i niemieckiemu, aby, nie zmieniając w niczem treści traktatu wersalskiego, głosowanie niezamieszkałych na obszarze plebiscytowym, ale na nim urodzonych, odbyło się w jakiemś miejscu poza tym obszarem. Dla ustalenia ostatecznego wyniku plebiscytu głosy oddane przez urodzone, ale nie mieszkające na Śląsku osoby, byłyby rozdzielone między gminy, w których się te osoby urodziły i dodane do głosów, oddanych w tych gminach.

Rządy sprzymierzone proponują zatem: Wszystkie na Śląsku niezamieszkałe, ale z tytułu swego urodzenia uprawnione do udziału w plebiscycie osoby zgromadzą się w jednej, lub kilku miejscowościach, w obszarze obecnie przez wojska sprzymierzone obsadzonym, np. w Kolonji i wykonają tutaj swoje prawo głosu pod nadzorem subkomisji górnośląskiej komisji plebiscytowej, która przez rządy sprzymierzone będzie w tym celu mianowana.

W nocie wywodzi się dalej, że sprzymierzeni czynią tę propozycję dlatego, że w obszarze okupowanym znajduje się dość wojska, aby zabezpieczyć spokojny przebieg głosowania, i że w razie przyjęcia tego wniosku, komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku będzie miała obowiązek oznaczyć, czy głosowanie, niezamieszkałych na Śląsku osób ma się odbyć w tym samym dniu, co głosowanie na Śląsku, czy też ma być wyznaczony więcej niż jeden dzień na oddanie tych głosów. „W każdym razie—zastrzega nota—ostateczny wynik głosowania nie może być znany ani tem mniej ogłoszony, zanim głosy niezamieszkałych nie będą rozdzielone według ich gmin *urodzenia i dodane do tamtejszych* głosów".

W chwili, gdy przytoczona przez nas nota została oficjalnie rządowi polskiemu doręczona, wszelkie nadzieje pokładane na to, że prezydent rządu francuskiego zdoła nakłonić rząd angielski do wypowiedzenia się w myśl słusznych i sprawiedliwych postulatów Polski — okazały się zwykłem tylko złudzeniem. Lloyd George jeszcze i tym razem odniósł zwycięstwo na całej linji.

Największe jednak oburzenie wywołać musi propozycja angielska, aby „emigranci" mieli głosować póza plebiscytowym obszarem np. w Kolonji. Nie wiadomo dotychczas jeszcze, jaką jest liczba Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku, a zamieszkałych w Niemczech. Niemcy podają ją na 250—300 tysięcy osób. Jeśli nawet przy samem głosowaniu na plebiscytowym terenie kontrola tych „emigrantów" będzie bardzo utrudniona, to wówczas, gdyby to głosowanie odbywało się póza tym obszarem, kontrola taka byłaby wręcz niemożliwa i do przeprowadzenia. Przytem bliskość etnograficznie niemieckich terenów umożliwiłaby Niemcom dopuszczanie podczas plebiscytu jeszcze większych fałszerstw i nadużyć.

Najcharakterystyczniejszy jest ten ustęp noty, w którym państwa sprzymierzone proponują, aby głosy „emigrantów" przed ogłoszeniem wyników głosowania były rozdzielone i zaliczone do oddanych głosów po gminach ich urodzenia.

W ten sposób Ententa usuwa atut, jakim rząd polski mógł operować, chcąc wykazać istotną liczbę zamieszkałej na Śląsku ludności, jaka opowiada się za przynależnością do Polski.

J. St.

Z życia gospodarczego.

Zarząd dobrami Państwowemi.

Zarządzona została likwidacja Głównego Zarządu oraz Zarządów Okręgowych Dóbr Państwowych, poczem instytucje te ulegną zniesieniu, a sprawowanie bezpośrednie zarządu wszelkimi rolnymi majątkami Państwowymi tudzież dobrami, pozostającymi pod zarządem Państwowym, z wyłączeniem lasów Państwowych lub pozostających pod zarządem Państwowym, przekazane zostanie w pierwszej instancji referentom rolnym przy starostwach, zaś w drugiej—departamentowi rolnictwa i weterynarji przy właściwych województwach. Naczelny nadzór oraz sprawy natury zasadniczej pozostają nadal w rękach Min. Rol. i Dóbr Państwowych.

Zarząd lasami Państwowymi.

Do zarządzania lasami Państwowymi tudzież lasami prywatnymi, pozostającymi pod zarządem Państwowym, ustanowione zostają cztery zarządy Okręgowe Lasów Państwowych: w Warszawie, Radomiu, Siedlcach i Lwowie. Teren Województwa Białostockiego wchodzi całkowicie w obręb leśnego Okręgu Siedleckiego. Naczelne kierownictwo w zakresie leśnictwa spoczywa nadal w rękach Min. Roln. i Dóbr Państwowych, które sprawuje odnośne funkcje za pośrednictwem Departamentu Leśnictwa. Do zakresu działania Zarządów Okręgowych należy między innemi zawieranie umów sprzedażnych i dzierżawnych, nie wyłączając zakładów przemysłowych oraz połowu i rybołówstwa, w obrębie lasów Państwowych.

Sprzedaż, oraz spożycie mięsa i nabiału.

Na czas trwania trudności aprowizacyjnych, Min. Aprowizacji uprawniony został do stosowania na całym obszarze państwa w razie potrzeby ograniczeń sprzedaży tudzież spożycia mięsa i nabiału, a w tym ustanawiania dla wszelkich gastronomicznych zakładów publicznych ze spożyciem na miejscu dni bezmięsnych i beznabiałowych.

Zagospodarowanie odłogów.

Skasowany został Urząd Zagospodarowania odłogów, zaś czynności jego, dotyczące przyznawania kredytów na zagospodarowanie odłogów grantowych przeznaczono wydziałowi pomocy rolnej Min. Roln. i Dóbr Państwowych, a odnośnie rozporządzeń w przedmiocie dzierżaw przymusowych—Wydziałowi wytwórczości roślinnej tegoż Ministerstwa.

Naczelnik.

Pan Naczelnik siedział w swym gabinecie chmurny—zamyślony... Należało wydać zarządzenie nowe z kolei 1248. Chodziło mu przedewszystkiem o to, jakie ma być zarządzenie, a dalej, gdzie je rozlepić.

Co do treści zarządzenia—rzecz była niełatwa.

Zdawało się że wszystko już zostało ujęte w karby zarządzeń.

Mieszkaniec, podległego panu naczelnikowi rejonie, był w swoich prawach zupełnie ograniczony — a zatem nie mógł wdychać więcej powietrza, niż to pan naczelnik uważał, nie mógł pić więcej wody, niż to pan naczelnik pozwalał, nie mógł chodzić po pewnej godzinie wieczorem, bo by go wsadzono do ula itd.

Pan Naczelnik myślał...

Nareszcie myśl świetna, zbawcza przyszła mu do głowy!

W przeciągu szeregu miesięcy zabronić handlu ... igłami.

W celu rejestracji i sekwestru zapasu igieł wydane ma być zarządzenie nadzwyczajne: „Nikt nie ma prawa mieć w swem posiadaniu więcej niż 3 igły pod grozą kary

---

Z tygodnia.

Górny Śląsk i Wilno. Jeszcze o nastrojach pokojowych. Kto wzmacnia drożyznę? Co Pstrąg powiada? Nasi malkontenci a waluta.

Dwa plebiscyty, jak dwa głośne Ojcze nasze naszych serdecznych braci, którzy modlą się o rychłe połączenie z Macierzą. Oto Górny Śląsk i Wilno w przededniu głosowań. Ciężka ta zaiste walka rozpocznie się, ciężka i zacięta.

Na Górnym Śląsku wróg stary i wyrafinowany, chce rzucić na szalę setki tysięcy górnośląskich emigrantów, których dziś nic z ziemią tą nie łączy, w Wilnie zaś przeciwstawia się plebiscytowi Waldemaras Kowieński i ostatnio: Sowdepja. Wszędobylska Sowdepja szuka z precyzją ajenta semickiego najmniejszych dziur w zawikłaniach politycznych, ażeby wleźć w nie i ryć podziemnie jak krety.

Bo oto rokowania ryskie dobiegają końca. Ażeby udokumentować nastroje pokojowe, wtrącają się bolszewicy w rzeczy, obchodzące jedynie Polskę i Litwę Kowieńską. Stawiają bezczelne żądania, ażeby dowództwo armji wpływało na niezależną prasę polską, która ich rzekomo atakuje. I dla ostatecznego, konkretnego udokumentowania nastroju gromadzą wojska na granicy polskiej. Jest to prawdziwy węzeł gordyjski, który może szczęśliwie rozetnie nasz delegat p. Dąbski, albo trzeba będzie miecz wyciągnąć z pochwy na rachunek bolszewików, gdyż Polska wojny nie chce dalej prowadzić i usposobiona jest pokojowo jaknajszczerzej.

Onegdaj ogłoszono urzędowo, że listy należy od 15 grudnia opłacać w trójnasób. W stosunku tym została podwyższona opłata za przesyłki, depesze i t. d. Co z tego wyniknie? To przedewszystkiem, że Rządowi ułatwi się drukowanie papierków tylko od 5 marek wzwyż począwszy. Co za kolosalna oszczędność. Moneta obiegowa jedno, dwu i trzechmarkowa będzie zbyteczna wobec gwałtownego wzrostu cen. Jest rzeczą bowiem stwierdzoną, że dziś już „miedziaki" i „żelaziaki" wyszły z obiegu, że za gazety płacimy 5 mk., za tramwaj w najbliższej przyszłości tyleż samo i tak ze wszystkiem. Jesteśmy na złej drodze. Dochodzimy do absurdu. I tak, dzisiaj minister skarbu otwarcie powiada, że jeśli by ktoś zechciał wziąć koleje w arendę, chętnieby je oddał. Jutro może to samo powiedzieć minister aprowizacji, a pojutrze inni ministrowie.

Nieodstępny towarzysz Pstrąg, po szerokiej dyskusji, jaką przeprowadziliśmy w *powyższej materji* oświadczył mi dosłownie swoje zapatrywania:

— *Mój stary*—cedził, pykając fajeczkę—nie jestem ja żadnym finansistą, więc nie powiem, czy wprowadzenie centrali dewiz ma pewną rację, czy monopole są potrzebne et caetera, to wiem tylko, że wspólna praca społeczeństwa z rządem jest potrzebna. Ale cóż, kiedy wolny obywatel zadowolony, że obcy tyrani już go nie dusi, zaczyna dusić własne państwo i mnożą się kohorty ludzi paskujących, wyrastają, jak pluskwy, ssące krew Macierzy, tysiące darmozjadów. Do czasu Polska się broni łagodnemi środkami, musi jednak przyjść do tego, jeśli się nie zmieni, że wyciągnie bat na widok publiczny, którym przypomni orgję zaborców, a może to nas na chwilę otrzeźwi.

Stuletnia niewola tyle nam upodlenia w krew wsączyła, że nie jesteśmy skłonni upajać się widokiem dźwigającej się z upadku olbrzymiej Rzeczypospolitej. Co z trudem się tworzy i z wysiłkiem utrwala, na to nie zwracamy zbyt wielkiej uwagi. Przeciwnie zaś przy każdej sposobności akcentujemy dobrą gospodarkę trzech byłych naszych zaborców. Na to jest tylko jedno lekarstwo. Wszyscy malkontenci polscy winni czemprędzej schronić się pod skrzydła tego byłego zaborcy, którego sobie upodobali. Słyszy się coraz częściej zdanie: „ech, panie święty, gdyby tak być w Londynie, lub w Chicago i trochę popracować, przywiozłoby się nieco dolarów, lub szterlingów i zostałby człek miljonerem". To prawda, że nasza waluta z zawrotną szybkością spada, ale wywrzyjmy nacisk na giełdę, a musi się podnieść. I popracujmy „trochę", zapytajmy się jednak, jak to „trochę" zagranicą wygląda, chociażby nawet w Bolszewji. A jeśli ktoś już gwałtem chce zostać miljonerem, niech sobie kupi „Miljonówkę".

Aleksander L. Szuro.

3 miesięcznego więzienia lub 10.000 mk. pol. grzywny. Naczelnik zacierał ręce z zadowoleniem i jakiemiś szybkiemi krokami mierzyć gabinet. Groźne dla podległych, natomiast zawsze uśmiechnęte i błogo słodkie oblicze p. Naczelnika w oczach władz przełożonych, dziś zwiastowało łaskawość niezwykłą. W tem na twarzy jego odbiło się jakieś zakłopotanie... podszedł do biurka i nacisnął guzik od dzwonka.

Niebawem wszedł p. referent kłaniając się nizko... o, bo pan naczelnik był bardzo srogi i „wymagający".

„Proszę pana, trzeba każać wydrukować to rozporządzenie" rzekł naczelnik podając referentowi tekst, żeby jutro już było rozlepione na mieście, a pojutrze w całem okręgu".

Referent miał zafrasowaną minę.

„No na cóż pan jeszcze czeka"?

„Proszę pana Naczelnika" nie mamy gdzie rozlepić tego rozporządzenia".

„Jakto nie mamy".

„A tak. wszystkie rogi są już wyklejone—ostatnie ogłoszenie było rozlepione na wysokości drugiego piętra. Już i tak lojalny wobec zarządzeń władz mieszkaniec, odczytywać musi ogłoszenia urzędowe przy pomocy drabinki Były, p. Naczelnika wypadki obrażeń cielesnych.

„Hm... to niedobrze, że niema już miejsca

Wiem pukanie do drzwi — wsuwa się do salonika jakaś postać — blada, wymizerowana, ledwie trzymająca się na nogach — ubranie całe połatane, błyszczące, twarz obrośnięta, oczy podsiniałe.

„Moje uszanowanie pana naczelnikowi".

„Hm... dzień dobry panu redaktorowi — o co panu chodzi?"

„Panie naczelniku, gazeta mi bankrutuje, konta wzrastają, podtrzymajcie trochę pismo, przecież to praca ideowa — może jest także ogłoszenie"?

„Niema nic—zresztą, gdyby coś było—kierunek pańskiego pisma jest jawnie zbyt radykalny, a bolszewików popierać ni myślę".

„Ale, przecież kierunek pisma nie jest nawet socjalistyczny—jest tylko demokratyczny w zupełności... odpowiada warunkom obecnym"

„Niech mi pan nie opowiada bajek, wszyscy jesteście bolszewikami a jedynym porządnem pismem jest gazeta codzienna „Dwa fenigi". A wy ze swemi bolszewickiemi tendencjami demoralizujecie naród—skończyłem—żegnam pana"

„Do widzenia" wykrztusił redaktor i wyszedł.

„Też pretensja—chcą żebym jakąś prasę popierał...

Wszyscy mi oni są już „kołkiem" w gardle, wypalił z oburzeniem

Otóż, panie referencie hm... więc jak to było?

„Gdzie pan naczelnik każe rozlepić to rozporządzenie"

Hm—to trudna sprawa... A czy okna są wolne

Wolne, odrzekł ucieszony referent.

Rozlepić to rozporządzenie na wszystkich parterowych oknach, tylko, żeby rano to było załatwiono".

Słucham panie naczelniku rzekł referent i wysunął się pomału z gabinetu".

Pan Naczelnik chodził dalej po pokoju i zacierał ręce z zadowolenia.

Ile w tem jest bajki i czy mogło to mieć miejsce w Białymstoku — niech osądzą czytelnicy.

Argus.

Prenumerujcie! „Dziennik Białostocki!"

Kronika.

Rada Miejska.

(k) Środowe posiedzenie Rady Miejskiej nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Stawiło się na posiedzenie zaledwie 15 radnych, reszta nie uważała za potrzebne nawet powiadomić o niemożliwości przybycia na posiedzenie.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na środę 29 grudnia r. b. Prócz spraw budżetowych porządek dzienny obejmuje szereg innych bardzo ważnych i pilnych.

Ewidencja stanu piśmiennictwa bieżącego.

W celu wydania drukiem w „Encyklopedji Współczesnej literatury polskiej" wykazu ewidencyjnego o stanie piśmiennictwa bieżącego, Ministerstwo Kultury i Sztuki zwraca się z prośbą do wszystkich poetów, powieściopisarzy, dramaturgów, krytyków literackich i publicystów, by do dnia 1 stycznia 1921 r. nadesłali pod adresem pomienionego Ministerstwa (Warszawa, Ordynacka 15) następujące szczegóły, dotyczące ich osoby: nazwisko i imię, jakiego używał pseudonimu, data urodzenia, stadja oraz odróże naukowe etc., ogłoszone oddzielnie drukiem dzieła oryginalne (z wyszczególnieniem roku i miesiąca wydania), przekłady z obcych literatur, utwory dramatyczne (na której scenie i kiedy wystawione), drukowane w czasopismach utwory (kiedy i gdzie).

Z Koła Polek.

Zarząd Koła Polek składa serdeczne podziękowanie Stowarzyszenia Spożywczemu za 2000 mk., złożone na gwiazdkę dla żołnierza, jak również p. Głosnanowicz za 200 mk. i p. Brzostowskiej za 300 mk.

Z paszki i z Zarządu rozdziału drzewa 198 mk. 20 f.

Z listy № 1—2043 mk.

Z listy № 7, 8, 9 i 10—22875 mk.

P. Ginterowa—20 f. kiełbasy.

Jasełka.

Ochronka Towarzystwa Dobroczynności urządza w tym roku przedstawienia „Jasełki"

Przedstawienia zaczną się od 1 dnia Świąt o godz. 5 popołudnia.

Kooperatywa urzędnicza.

W niedzielę 19 b. m. w sali Sądu Okręgowego odbyło się zebranie nadzwyczajne udziałowców kooperatywy urzędniczej. Zebranie to zwołane w drugim terminie wyznaczone zostało na godz. 4 pp., rozpoczęło się jednak zaledwie o godz. 5-ej w obecności 52 udziałowców (w czasie zebrania przybyło jeszcze 19 osób).

Zagaił zebranie prezes Zarządu kooperatywy dr. Kałuski, stwierdzając, że mimo małej liczby obecnych, zebranie, jako zwołane w drugim terminie, jest prawomocne do rozstrzygania wszystkich spraw, dotyczących kooperatywy.

Do prowadzenia obrad zaproszono p. Kosińskiego, na sekretarza— p. St. Stokowskiego, na asesora p. R. Makowskiego.

Sprawozdanie z działalności kooperatywy zreferował dr. Kałuski. Udziałowców liczy kooperatywa 1400, którzy wnieśli kapitału udziałowego 172000 mk, od 1 stycznia do 18 listopada r. b. kooperatywa zakupiła towarów za 5 i pół miljona marek; towary te były sprzedane z zyskiem wynoszącym Mk. 423 318.36. Z powodu inwazji bolszewickiej kooperatywa poniosła około 70 tysięcy marek straty. Straty te nie były wyższe dzięki należytej opiece, jaką roztoczył nad kooperatywą p. Przewuski. Poruszył w swoim sprawozdaniu p. Kałuski również zarzuty, krążące po mieście o gospodarce Zarządu kooperatywy i wyjaśnił bezpodstawność zarzutów znanych Zarządowi.

Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa kooperatywy jeden z obecnych udziałowców—p. Wawryk zapytał, dlaczego deputat dodatkowy był tak drogi.

Dr. Kałuski zaznaczył, że na podrożenie deputatu dodatkowego wpłynęły znacznie bardzo wydatki Komisji Zaopatrywania Pracowników Państwowych w Białymstoku, kooperatywa zaś pobrała niecałe 4 proc. Prócz tego dużo pochłonęły koszty bankowe.

Wyjaśnienie d-ra Kałuskiego wywołało gorącą dyskusję, w której zabrali głos pp. Wojciechowski z żoną, Durda, Ogiejm, Radziński, Przewuski, Nowicki i Makomaski.

Pod adresem Komisji Zaopatrywania i jej gospodarki wypowiedziano sporo zarzutów. Wobec tego jednak, że sprawa sprawa ta nie podlega kompetencji zebrania udziałowców kooperatywy, wyrażono życzenie, by delegaci wszystkich urzędów zajęli się tą sprawą i wyjaśnili ją na najbliższem zebraniu delegatów.

Po wysłuchaniu protokółu Komisji Rewizyjnej i wyjaśnień d-ra Kałuskiego w sprawie braku ksiąg towarowej i usterek w księdze udziałowców, nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej wyłoniła się dyskusja wynikiem której było zatwierdzenie obydwóch sprawozdań

Sprawę zmiany § 13 ustawy, który określa wysokość udziału wpisowego,—referował dr. Kałuski, proponując w imieniu Zarządu podniesienie udziału do 400 mk., wpisowego zaś dla nowych udziałowców do 10 mk.

Komisja Rewizyjna również wystąpiła z projektem podwyższenia udziału do Mk. 300

Grupa pracowników Izby Skarbowej zaproponowała podnieść udział do mk. 500.

Konieczność podwyższenia udziału uznano jednogłośnie; znaczną zaś większością (68 za 3 przeciwko) uchwalono oznaczyć wysokość udziału na Mk. 500. Do dnia 15-go stycznia 1921 roku wszyscy udziałowcy winni dopełnić udział do 500 mk., poczem otrzymają legitymacje, bez których nie będą wydawane towary przeznaczone dla udziałowców.

Propozycja zmiany § 18 w sensie powiększenia odpowiedzialności udziałowców do dwukrotnej wysokości udziału,—odrzucono.

Jednogłośnie przyjęto wniosek wyrażenia podziękowania p. Wojewodzie Białostockiemu za zajęcie się żywą sprawą uposażenia urzędników państwowych oraz życzliwe niezmiernie traktowanie kooperatywy urzędniczej.

Wyrażono także podziękowanie p. Przewuskiemu za opiekowanie się kooperatywą urzędniczą w ciężkich czasach inwazji bolszewickiej w Białymstoku.

Rozpatrzono w końcu i załatwiono cały szereg wniosków przedstawionych przez pracowników Izby Skarbowej

O opiekę.

Zgłosił się do Redakcji naszej 14-letni chłopiec imieniem Sadowski Józef, głucho-niemy, który przez sołtysa wsi Białostoczek skierowany był poprzednio do wydziału Opieki Społecznej w Białymstoku. Chłopiec ten matkę ma chorą, i sam żył dotąd z łaski mieszkańców wsi Białostoczek

Mamy nadzieję, że wydział Opieki Społecznej zaopiekuje się odpowiednio nieszczęśliwym kaleką.

Ograbienie fabrykanta.

(k) We wtorek 21 b. m. o godz. 5 i pół wiecz. do mieszkania właściciela garbarni Jakóba Marejna (ul. Żelazna № 19) przybyło kilkunastu ludzi w ubraniach wojskowych, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne Przybysze zażądali pieniędzy. Fabrykant zaproponował im 5000 marek. Nie zadowoliwszy się zaofiarowaną im sumą, bandyci zażądali kluczy od kasy i szaf. Następnie związali wszystkim obecnym ręce i ustawili ich twarzami do ścian, grożąc śmiercią za obejrzenie się poza siebie. Splądrowawszy całe mieszkanie, zabrali 50.000 mk. gotówką, 200 skór wyprawionych wartości 180.000 mk., futra, palta zimowe i inną garderobę damską i męską.

Gospodarka rabusiów trwała około 1 i pół godziny. Gdy następnie udali się do garbarni, chcąc splądrować i ją, właściciel zdążył wyrwać się niepostrzeżenie i powiadomić policję. Policja jednak nie już nie zastała na miejscu wypadku.

Straty swe oblicza Marejn na sumę 500,000 mk.

Jako podejrzanych w napadzie aresztowano dotychczas sześć osób. Dochodzenie wraz z aresztowanymi przekazano żandarmerji W. P. do dalszego śledztwa.

Kradzieże.

4) Mieszkańcowi wsi Zawyki—Bolesławowi Komędzie skradziono ze stajni dwa konie wartości 100.000 mk.

5) Mieszkańcowi wsi ... Aleksandrowi Sidrzejewskiemu skradziono klacz wartości 18 tys. mar.

—

Wybory do Rady Miejskiej m. Ciechanowca.

Ciechanowiec, położony nad Narwem w pow. Bielskim, nie posiada do tej pory Rady Miejskiej, a rządy tam sprawuje tymczasowy Komitet —spuścizna po okupacji niemieckiej.

Wybory radnych były już dwukrotnie wyznaczone, lecz dokonane w d. 14 grudnia r. ub. zostały unieważnione wskutek wniesionych skarg z powodu uchyleń ustawowych, powtórne zaś wybory, wyznaczone na d. 18 lipca r. b., nie odbyły się z powodu inwazji bolszewickiej.

Obecnie wyznaczony został nowy termin wyborów. Okres wyborczy trwać będzie od d. 29 b. m. do dnia głosowania przypadającego na d. 30 stycznia r. p.

Prezesem Głównego Komitetu Wyborczego będzie sędzia pokoju 7-go okręgu pow. Bielskiego w Siemiatyczach, Wrzeciński

Miasto Ciechanowiec posiada obecnie ogółem 4280 mieszkańców, a w tym katolików, 1976, prawosławnych 84, ewangelików 62 i izraelitów 2158, przeto winno wybrać 12 radnych i 6 zastępców.

Obowiązkiem każdego dobrego polaka, zamieszkałego w Ciechanowcu,—dopilnować swych praw wyborczych i stanąć do głosowania celem przeprowadzenia polskiej listy kandydatów na radnych.

—

OFIARY

Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Kółko szkolne szkoły № 5—mk. 70.
Stanisław Olszewski mk. 200.
Stanisława Traskolawska 15 mk.

Na żołnierza polskiego.

Pracownicy fabryki Salmona mk. 680.

Na plebiscyt Górnego Śląska.

Stanisław Olszewski mk. 200.
Chrz. Dom Handl. Kom. „Rozwój" mk. 7000.
R. Walendziak mk. 1000.
Jan Paast mk. 500.

Na ochrony.

Chrześć. Dom Handl. Kom. „Rozwój" na Dobroczynność mk. 5000.
Żłobek № 1—mk. 2000.
Żłobek № 2—mk. 2000.

Mały fejleton.

(Obrazki wzięte z redakcji i drukarni „Dziennika Białostockiego").

— Dzień dobry panie redaktorze! —rzekł p. N. wchodząc do gabinetu redaktorskiego.

— A... cześć pana!.. zapalając papierosa wstaje redaktor.

— Co pan dobrego powie.

— A no chciałem ofiarować co kolwiek na gwiazdkę dla żołnierza odpowiada gość.

— Bardzo pięknie, bardzo!..

— A co a pana Redaktora słychać dobrego, jak zdrowieczko, jak „Dziennik" idzie!...

— E... westchnął redaktor, Nie wspominaj pan lepiej, cały ten „Dziennik", całą tą admistrację redakcyjną i drukarską "i wszystkich tych pracowników—djabli wezmą, ja już nie mam zdrowia na to wszystko.

Ciekawi mnie, co pana Redaktora tak obciąża, czy to tak trudno jest —zapytuje zdumiony gość.

— A co pan szanowny sobie myśli, że w Białymstoku gazetę wydawać—to bajki piec. Wyobraź pan obie iż się sprawia obowiązki nie jako czysto redaktorskie, lecz i rzeczy techniczne się załatwić, bo czego ja nie zrobię to nikt tego nie zrobi.

— Pojęcia niemam o co ci chodzi, wykrzykuje gość.

— Pan mnie nie może zrozumieć, no to ja pana coś nieco opowiem, wszak gdy na człowieku coś ciąży, to wypowiedzenie się jest nieco w rodzaju ulgi.

— Słucham!...

— Uważa pan, gdy rano o 9 wstanę zmordowany i niewyspany po całej nocy, nie zdąże osiąść za biurko, a już ci zaczynają głowę zawracać w różnych sprawach w cale mnie nie tyczących. A najlepiej, co ni chwila, wchodzi ktoś, przeważnie kobiety do mego gabinetu i zapytuje: „Proszę pana czy to jest związek Włókniarzy"—krzyczę: „Na górze!" A na drzwiach litery: jak konie stoją: „Dziennik Biał." ale cóż zrobić publika... i człowiek umie zrobić. Następnie, nim poczę się przeczyta i gazety przepatrzy, a już ci zecery z drukarni przysyłają po rękopisy. Zaczynam szykować. A pan myśli, że dadzą coś zrobić. Broń Boże. To sekretarka, to woźny albo też wielmożny pan admistrator w sprawach administracyjnych. Godzina 4-ta z drukarni znowu przysyłają po rękopisy i powiadają, że jeżeli natychmiast nie dam, to zdejmą wiersz, albo też przysyłają przez chłopaka piśmienne ultimatum: „Jeżeli pan redaktor natychmiast nie przyśle do składania to dziś „Dziennik" nie wyjdzie. Wieczorem idę sam do drukarni, siadam—leci do mnie jeden z najstarszych w wielkiej zecerów, uważa pan—z takich co to nie znoszą zapachu wódki—woła „Panie Redaktorze dlaczego materjału więc niema, cóż to my mamy dzień i noc tu siedzieć. Wlatuje drugi zecer, stary piernikarz, i kulawy na jedną nogę: „Panie redaktorze, dlaczego tak późno ogłoszenia przynoszą, cóż to ja wół, żeby dzień i noc machał. Jak Boga kocham, zabiorę się i pójdę. Wszystko się słucha i o ile stać możności załagadza się. Przychodzi jeszcze jeden z tych zecerów, suchy jak patyk „Panie redaktorze, Cóż to uważa na święta pan nam nic chce dać? To do chrzana taki interes! A najlepiej to wlatuje jedna zecerka—wspaniała imitacja słynnej Mis May. Panie redaktorze dlaczego korektorki niema. Niech pan Redaktor przeczyta dla mnie korektę, bo ja dziś nie mam czasu czekać. I tak z wielką trudnością, trzeba wszystko załatwić, nim one sobie pójdę do domu i przyjdzie nocna zmiana.

Proszę papierosika! Ciekawa, ciekawa komedja—swoją drogą poprawiając się na krześle rzecze p.N.

— Następnie godz. 9 idę na telegraf odbierać depesze. O to panie mój, trzeba połowę zdrowia stracić, nim się odbierze depesze. Drut wciąż się zajmuje przez instytucje urzędowe, wciąż się przerywa, ktoś przeszkadza, słychać bardzo źle. Krzyczę: „Pat", „Agencja", „Warszawa", „Agencja"! He, he... „Agencję" djabli wzięli. Aż w gardle wyschnie. Nareszcie godz. 1—2 w nocy jakoś zdobędzie się na depesze i pierunem do drukarni—dopiero się zecerom do składania. Wreszcie, że co tak późno, ale składają. Otwierają się do zecerni drzwi: wchodzi „jego ekscelencja"—„towarzysz" mentramparz,— postać bolszewickiej wziąść tylko postawić do ściany i odpuść Panie grzechy.. palnąć. Ale z tym chłopcem to można się pogodzić. Pali moje papierosy i żartuje. Nareszcie z wielkim umbarasem, godz. 5 rano niemiecki idzie na maszynę i ilm się sprawdzi i pójdzie się do redakcji, żeby odpocząć, godzina jest 7-ma.

— Ot panie kochany i to jeszcze nie wszystko, co panu opowiedziałem, ale szkoda czasu.

— Zajmująco jest, Nie sobie. Pan będzie łaskaw przyjąć 100 marczek na gwiazdkę dla żołnierza i pozegnam pana.

— Dowidzenia!..

— Cześć!..

W tem ktoś wsadza do gabinetu głowę i woła:

„Proszę pana, czy to jest związek włókniarzy?"

— Co mi piernik do wietrzaka—piętro wyżej..

M. G—ł

—§—

D-r J. Walewski
Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kościuszki № 5
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

D-r I. NEUMARK
Pistrogrodzka
Ordynator Pistrogrodzkiego Miejskiego szpitalu wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914)
od 10—12 i od 3—8 p.p.
ul. Kilińskiego № 1 (b. Mielecka).

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
plombowanie, usuwanie bez bólu.
881 Sztuczne zęby.
Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

NA GWIAZDKĘ!

100.000.000!!

STO MILJONÓW MAREK POLSKICH!!

Wobec niezwykłego powodzenia, jakiem się cieszy najlepsza przetłuszczona pasta do obuwia

„ZORZA"

wyrobu firmy **Krajowa Wytwórnia Chemiczna I. Geyer w** Warszawie, zarząd powyższej firmy postanowił rozdać używającym wymienioną pastę tytułem gwiazdki

STO MILJONÓW MAREK POLSKICH

w postaci stu miljonówek. W tym celu zarząd zakupił sto sztuk miljonówek, które zdeponował w **Banku Kredytu Hypotecznego w Warszawie, Trębacka № 11.** Następnie umieszczono w stu pudełkach pod pastą 100 bonów, zaopatrzonych numerami, odpowiadającymi numerom zdeponowanych stu miljonówek. Pudełka z pastą, zawierające bony, rozesłano wraz z innemi do sprzedaży detalicznej do różnych miast i miasteczek Rzeczypospolitej. Znalazca bonu otrzyma w **Banku Kredytu Hypotecznego** miljonówkę, oznaczoną tym samym numerem, co bon względnie wraz z miljonówką

Mk. 1.000.000 (Miljon)

o ile w międzyczasie na dany numer padnie wygrana.

BANK Kredytu Hypotecznego w Warszawie.

Warszawa, d. 14 grudnia 1920 Trębacka 11.

№ 1585

Do
Krajowej Wytwórni Chemicznej
I. GEYER
w Warszawie.

Niniejszym potwierdzamy odbiór stu sztuk miljonówek, które przyjęliśmy do depozytu pod warunkiem, że żadna z tych miljonówek nie będzie pod żadnym pozorem zwrócona W. P., a miljonówki lub przypadające na nie wygrane, nie odebrane przez znalazców do dnia 1-go Stycznia 1922 r. zostaną przeznaczone na cele dobroczynne podług uznania W. P.

Z poważaniem
Bank Kredytu Hypotecznego
(Następują podpisy)

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
I. GEYER
Warszawa, ul. Ogrodowa 46
telef. 187-94, 238-90.

Uwaga: Z dn. 1-go Stycznia 1921 r. wyrwórnia nasza zostanie przeniesiona do własnego gmachu fabrycznego, mieszczącego się przy ul.

Nowolipki 72.

Kino APOLLO

Imponującym całemu światu—pierwszy genialny film namiętności i grzechów ludzkich

ALKOHOL

Kolosalny sensacyjno-cyrkowy dramat w 6 częściach inscenizowany przez genialnego reżysera

Alfreda Lindta.

Idea utworu **„Dr. Paskal" Emila Zoli**

Masowe sceny karnawałowe! Olśniewający przepych wystawy!

Wykonanie obrazu trwało rok czasu i pochłonęło przeszło 5,000,000 lirów.

Sklep Galanteryjny

W. Mioduszewski

ZASYŁA SWOIM KLIJENTOM

WESOŁYCH ŚWIĄT. 885

Chreść. Stow. „Zjednoczenie"

niniejszym zawiadamia p.p. członków, że z powodu obliczania towarów sklepy „Zjednoczenia" **BĘDĄ ZAMKNIĘTE OD DNIA 1 DO 6 STYCZNIA WŁĄCZNIE.** 913

Citronerwina-Kuryckiego

najnowszy środek przeciwko BÓLOM GŁOWY, oraz NERWOWYM (zębów, tiszyas i t. d.

działa szybko, radykalnie i nieszkodliwie.

Nabyć można u wynalazcy aptekarza J. KURYCKIEGO (Sienkiewicza 34) oraz w większych aptekach i we wszystkich składach aptecznych. 458

Ropę naftową, **Olej** gazowy, **Oliwę** do motorów, **Odpadki** bawełniane, **Szmaty** do czyszczenia maszyn oraz **Filce** od 5m/m—15m/m grubości poleca ze składu

Dom Handlowy **„ANGLOPOL"** Warszawa, Trębacka 13

TEL. 118-81. 869

Oleinę 96% Mydło Foluszowe 38—40%

GUMY DO TOWARÓW

sprzedaje M. P. FISZER, ŁÓDŹ

Łódź, — ul. Żelazna № 22. Piotrkowska № 112. 882

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

NIEBYWAŁA

PRAKTYCZNA NOWOŚĆ!

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ PIENIĘDZY!

Ze względu na szalony dróżyznę szkła, artykułów chemicznych, itp. polecamy praktyczny dla każdego wynalazek, dający

90% oszczędności atrament w pastylkach,

we wszystkich kolorach. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamarz dobrego atramentu. Sprzedaż wyłącznie hurtowa:

W DOMU HANDLOWYM

Józef Nitecki

Warszawa, Marszałkowska 65, tel. 284-16.

Reprezentantom i kooperatywom rabat. 907

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

TYTOŃ SUROWY

Stały skład tranzytowy wszelkich zagranicznych tytoni surowych do fabrykacji cygar, papierosów i tytoni.

FILJA W POZNANIU I EYDTKUHNEN

Import Tytoni

Meineberg, Meyer & Cie.

Gdańsk, Ankerschmiedegasse 14.

Adr. telegr.: Tabacco. Telefon 815 888

ZARZĄD KLUBU B. O. S. O.

Zawiadamia Sz. członków z ich rodzinami, iż dnia 31 grudnia r. b. urządza w salach klubu

SPOTKANIE NOWEGO ROKU

Przygrywać będzie kwartet smyczkowy.

Wobec ograniczenia ilości stolików, uprasza się o przedwczesne zamówienie tokowych w kancelarji klubu B. O. S. O. (Lipowa 52) codziennie od dnia 26 bm. od godz. 12 do 2 popoł.

W sobotę 1 go Stycznia 1921 roku B. O. S. O. urządza

BAL MASKOWY

od godz. 10 wiecz. Wejście 100 mk. goście wchodzą tylko na rekomendację członków klubu. Bilety w kancelarji klubu. 909

Ekspozytura D. O. Gen. W. Białymstoku

uprasza wszystkie instytucje, stowarzyszenia i towarzystwa, które urządzały w ostatnich czasach w jakiejkolwiek formie kwestę na cel żołnierza, o złożenie dokładnych sprawozdań z urządzonej kwesty, z uwzględnieniem sposobu użytkowania zebranych pieniędzy i darów i ewentualnem przekazaniu takowych na ręce d-cy Ekspozytury D. O. Gen. W. w Białymstoku przy ul. BITNEJ 4.

Na przyszłość uprasza się wspomniane instytucje o każdorazowe Stowarzyszenie się z powyższem. 896

Obręcze gumowe do karet i powozów. 890

Opony i kiszki do rowerów.

Smoczki gumowe przezroczyste.

Płótno gumowe dla położnic i zakaźnie chorych.

Obcasy i zelówki morski „Atlas" i „Bersan".

Pasta gumowe i niepracmakalne męskie i damskie oraz inne wyroby

znanej angielskiej fabryki „ATLAS" w Manchesterze poleca:

T-wo „Hurtownia Gumowa"

WARSZAWA, Bielańska 23-8. II piętro.

Amerykańskie maszyny żniwne

1) Kosiarki 4½ i 5 stop. Doerlinga
2) Zgrabiarki 4½ i 5 „ „
3) Snopowiązałki "Doerlinga
4) Grabiarki konne

Dostarcza wprost ze składu w Warszawie pełki zapas skrzyń

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE 891

Inż. St. Nowakowski Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa 8. Adres telegr. „Centrepling".

Magazyn Obiorów Damskich A. Kotkowskiej

Poleca w wielkim wyborze: suknie, bluzki, fartuchy i różną galanterję.

Rynek Kościuszki № 5. 25

Optyk S. Zylbersztejn

ul. Lipowa róg Kupieckiej

Podaje do wiadomości szanownych klijentów z Białegostoku i okolic, iż magazyn mój na nowo zaopatrzony i poleca towary optyczne i fryzjerskie najlepszych gatunków. 870

Sprzedają się majątek

miasteczko Zabłudowo pow. Białostocki. O szczegółach dowiedzieć się można: Białystok, ul. Kupiecka 3, Goldberg Izak. 906

Dom murowany

do sprzedania oraz piekarnia, ul. Warszawska 40 Pawlec. 912

WANNY 771

przy ul. Jarowieckiej 26 czynne codziennie, oprócz niedzieli

ŁAŹNIA w piątki i soboty.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport polski na imię Michała Sobolińskiego, książkę kolejową oraz inne dokumenty, ul. Mickiewicza 3, b. m. cukierenia Metza. 910

Wydawca: Stan. Krzewski. Dr. Białystok. Drukiem w Drukarni Polskiej w Białymstoku. Akc. Tow. Redaktor Roland Lubliniecki.